Nr. 258 Sobota, 7 listopada 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Oświata i wojsko.

Miasto nasze powitało onegdaj z żywem zadowoleniem fakt, że w jego murach odbywać się będzie przez 2 najbliższe tygodnie kurs referentów oświatowych DOK. z całej Polski. Mowcy, którzy zabierali głos przy otwarciu Kursu, dali wyraz przekonaniu o ścisłej łączności, jaka zachodzi między pracą w armji, a pracą oświatową.

Pragnęlibyśmy jednak, aby zagadnienie to wyszło poza ramy onegdajszej uroczystości, aby zainteresowały się niem szerokie sfery naszego społeczeństwa. Dlatego chcemy tutaj poświęcić mu kilka uwag.

Idea „oświaty w wojsku i przez wojsko" jest ideą nową. W państwach przedwojennych, zwłaszcza zaborczych, oświatą w wojsku interesowano się w stopniu minimalnym. Żołnierzowi chciano dać tylko grubą sprawność wojskową i uczynić go posłusznym poddanym państwa i dynastji. Po wielkich przewrotach wojny światowej zabłysła wszystkim narodom piękna i mocna idea pracy oświatowej w armji, a Polska była tem państwem, które zrealizowało ją szybko, z gorącym zapałem i w mierze jaknajszerszej.

Naród nasz miał już zresztą w tym kierunku pewne piękne i żywe tradycje z przeszłości dawniejszej i niedalekiej. Przecież nie zapomniano u nas o ideałach Szkoły Rycerskiej Stanisława Augusta i Czartoryskiego, nie zapomniano o Komisji Edukacji Narodowej, co to myślała również o żołnierzu obywatelu, nie zapomniano wreszcie o tych oficerach Legjonów Dąbrowskiego i wojsk Księstwa Warszawskiego, którzy bywali nauczycielami swego żołnierza, dzielili się z nim nietylko trudem i chlebem, ale i książką i pożytecznem słowem.

O ile idzie o czasy niedawne, to pamiętano doskonale o tej oświatowej roli, jaką wyznaczał Józef Piłsudski oficerowi polskiemu jeszcze w Swoich wykładach i kursach strzeleckich, przedwojennych, a tradycja pracy oświatowej, pracy duchowej nad żołnierzem, wyniesiona z Legjonów Polskich czasu wojny, — stała nam wciąż przed oczyma, jako przykład żywy i zachęcający.

Organizatorowie i twórcy armji wolnej Polski, z Józefem Piłsudskim na czele, wiedzieli o tem świetnie, że żołnierzowi polskiemu trzeba dać nie tylko wyszkolenie wojskowe i przygotowanie na wypadek wojny, ale, że trzeba zarazem pracować nad jego duszą i umysłem, trzeba z niego uczynić — w miarę możności — światłego i świadomego obywatela. Wojsko ma być nie tylko doskonałą szkołą żołnierskiej sztuki, ale zarazem i szkołą życia, wychowującą tych, co wrócą potem do swoich i na tysiącznych posterunkach w Państwie pełnić mają dobrą i pożyteczną służbę.

Słusznie zaakcentował w swem przemówieniu na lwowskim Kursie reprezentant Ministerstwa W. R. i O. P. głęboką korrelację między wojskiem a szkołą. Szkoła oddaje wojsku ludzi i wojsko ma prawo zapytać, czy człowiek wyszedł z tej szkoły dostatecznie do służby dla Państwa przygotowany. Wojsko prowadzi dalej i uzupełnia pracę wychowawczą szkoły. A gdy żołnierz wyjdzie z szeregów, wtedy naodwrót szkoła i społeczeństwo mają prawo zapytać, jak wojsko spełniło swój obowiązek wychowawczy w duchu obywatelskim, w duchu państwowym. Oficer polski musi być zatem wychowawcą, nauczycielem, działaczem oświatowo-kulturalnym w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. „Musi on" — jak pięknie powiedział kurator dr. Świderski — „stworzyć dla tego żołnierza (który opuszcza wojsko) drugi świat, poza jego przyszłą pracą zarobkową, świat myśli i pracy kulturalnej, a zarazem dać Państwu obywatela, który przy pokojowym wyścigu pracy nie da się nikomu zdystansować".

Trzeba przyznać bez przechwałki, że wojsko polskie spełnia dotąd tę swoją misję oświatowo-kulturalną jak najlepiej. Możemy być z tego naprawdę dumni! Z radością patrzymy na typ dzisiejszego polskiego oficera wszelkich formacji, który tak jaskrawo odcina się całą swoją duchowością od typu oficera państw zaborczych, a przypomina najpiękniejszy typ oficera oświeconych państw Zachodu i świetnie nawiązuje do najpiękniejszych naszych tradycyj.

Oficer polski jest jednostką inteligentną, światłą, pracującą nad swojem własnem wykształceniem i rozwojem duchowym. Jeśli są wyjątki, to są do czasu tylko w wojsku tolerowane. Korpus Oficerski polski wchłonął w siebie całą masę elementu wysoko intelektualnie rozwiniętego, a nasze Korpusy Kadeckie i specjalne kursy pracują nad tem, aby i w przyszłości ten element intelektualnie wysoko stojący — był trzonem armji. Oficerowie polscy kształcą się fachowo i ogólnie są przyjaciółmi książki, korzystają z bibljotek, są pisarzami, nie raz bardzo wybitnymi, wydawcami czasopism, nawet niekiedy naukowcami. Przeznaczeni na jakiekolwiek stanowisko cywilne, zdają doskonale egzamin praktyczny z swej wiedzy, zdolności i przygotowania intelektualnego.

Dzięki pracy referentów oświatowych poszczególnych DOK. działalność oświatowa w wojsku polskiem zatacza coraz szersze kręgi i stanowi już dzisiaj ogromną kartę w dziejach pozaszkolnej oświaty polskiej. Wśród naszych referentów oświatowych w wojsku posiadamy dzisiaj siły pierwszorzędne, działaczy kulturalnych najszlachetniejszego stempla.

Co więcej, praca oświatowa w wojsku idzie już dzisiaj nie tylko w głównym swoim kierunku: wychowania i oświecenia żołnierza (kursy dla analfabetów, szkoły, czytelnie, bibljoteki, świetlice, domy żołnierskie, odczyty, sport itd. itd.). Zakres jej jest w niektórych korpusach, zwłaszcza kresowych i w Korpusie Ochrony Pogranicza, tak rozległy, że sięga poza wojsko, ogarnia swoją dobroczynną działalnością ludność miejscową, niesie między nią pochodnię oświaty, podnosi ją intelektualnie i duchowo i zbliża ku Państwu, ku wspólnej Ojczyźnie. Takie placówki oświatowe KOP-u są np. nieraz jedynemi wogóle placówkami oświatowemi na rozległych terenach.

Onegdaj rozpoczął się Kurs dla młodych oficerów — referentów oświatowych we Lwowie. Rozpoczął się pod batutą takiego „weterana" pracy oświatowej w wojsku, jak Lwowianin, major Józef Klink. Kurs liczy 30 uczestników.

Miejmy nadzieję, że plony Kursu będą jak najowocniejsze, że znowu 30 dzielnych pracowników oświatowych wyjdzie w świat, w różne strony Rzeczypospolitej, aby szkolić światłego żołnierza-obywatela, aby zacieśniać dalej te idealne węzły, które armję polską łączą z ogółem obywateli i z kulturą wielkiej wolnej Polski.

Z ostatniej chwili.

Walki w Mandżurji rozgorzały na nowo.

Moskwa, 6 listopada. (PAT). Jak wskazują wiadomości nadchodzące z Dalekiego Wschodu, konflikt mandżurski zaczyna wstępować w nową fazę. Ostatnie depesze korespondentów sowieckich donoszą, że dnia 4 bm. około godziny 2 popołudniu pierwsze oddziały japońskie zetknęły się z wojskami chińskiemi generała Maa. Trudno w tej chwili przesądzać, jakiemi siłami rozporządza dowództwo Cicikaru. Wiadomości telegraficzne doniosły, że przed kilku dniami armja jego wzmocniona została o jedną dywizję wojsk kirińskich i trzy pociągi pancerne. Inne depesze mówią, że generał Maa zawiadomił telegraficznie Czang-Sue-Lianga o ruchach wojsk japońskich w kierunku Cicikaru, wyrażając jednocześnie gotowość rozpoczęcia akcji wojennej przeciwko Japończykom. Prasa sowiecka zapewnia, że Japończycy zdołali już obsadzić linję kolejową z Tun-Tao do Tao-Nan. W rejonie tej linji poza oddziałami piechoty i eskadrami lotniczemi operować mają również oddziały kawaleryjskie. Japończycy posuwają się w kierunku północno - zachodnim dążąc najwidoczniej do obsadzenia rzeki Nonni i mostu kolejowego na tejże rzece. Najbliższe dni przynieść mogą wiadomość o bezpośredniej akcji wojennej pomiędzy oddziałami japońskiemi, a armją generała Maa. Od rezultatów tej walki zależeć będzie dalszy rozwój wypadków.

Szanghaj, 6 listopada. (PAT.) Sytuacja chińsko-japońska staje się coraz poważniejsza, ponieważ wskutek starcia na moście kolejowym w Nen-Kiang na rzece Nonni, teren objęty konfliktem mandżurskim stopniowo zbliża się do strefy wpływów sowieckich. Nen-Kiang znajduje się zaledwie o 50 klm. od linji koleji wschodnio-chińskiej, która pozostaje pod wspólną kontrolą chińsko-sowiecką.

Wiedeń, 6 listopada. (PAT.) „Ns. Wiener Tageblatt" donosi z Tokio: Ogłoszony tu komunikat nazywa walki o przyczółek nad rzeką Nonni najcięższemi od czasu wybuchu konfliktu chińsko-japońskiego. Japońskie koła wojskowe sądzą, że chiński generał Maa otrzymał pomoc Rosji sowieckiej, gdyż inaczej nie odważyłby się zaatakować wojsk japońskich.

Uniwersytet warszawski zamknięty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. Dziś od wczesnego rana młodzież akademicka zgromadziła się na dziedzińcu Uniwersytetu. Woźni wpuszczali do gmachu studentów po wylegitymowaniu się. Studenci z Obozu Wielkiej Polski ustawili się koło bramy i nie wpuszczali do gmachu studentów Żydów. Na dziedzińcu raz po raz powstawały bójki, w czasie których kilkunastu studentów Żydów poturbowano tak, że musiano wezwać pomocy Pogotowia ratunkowego.

Około godz. 1 w południe zjawił się na dziedzińcu rektor prof. Łukasiewicz, który począł przemawiać uspokajająco do zebranych.

W czasie jego przemówienia powstało zamieszanie i rektor został poturbowany.

W godzinach popołudniowych rektor zarządził zawieszenie wykładów na Uniwersytecie.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. Dziś o godzinie 11-tej rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się sprawa zmiany ustawy o ochronie lokatorów oraz nagły wniosek Klubu PPS. w sprawie autonomji dla mniejszości, a wreszcie pierwsze czytanie budżetu na rok 1932-33.

Proces Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 listopada. Na dzisiejszej rozprawie Centrolewu w dalszym ciągu przesłuchanie świadków, przeważnie uczestników kongresu krakowskiego. W czasie rozprawy doszło kilkakrotnie do ostrych scysji między prokuratorem i obrońcami.

Ożywiona dyskusja na posiedzeniu

sejmowej Komisji konstytucyjnej.

Warszawa. 5 listopada. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Komisji konstytucyjnej przydzielono referat o wniosku stronnictw ludowych w sprawie ustawy o zgromadzeniach posłowi Wronie (Str. Lud.). Następnie Komisja przystąpiła do dyskusji nad referatem wygłoszonym na poprzedniem posiedzeniu Komisji przez wicemarszałka Cara.

Pierwszy głos zabrał poseł Winiarski (Kl. Nar.) składając w imieniu swego klubu oświadczenie, które podkreśla, że Stronnictwo Narodowe uznawało zawsze potrzebę naprawienia obecnej Konstytucji. Dziś także uznaje ją za konieczną. Przy obecnym składzie Sejmu klub niema możności wystąpienia z własnym projektem. Projektowi Klubu BBWR. mówca zarzuca, że spowodować może pogorszenie naszego ustroju i że ma jakoby na celu utrwalenie obecnego regimu. Dalej podkreśla poseł Winiarski między innemi, że projekt stoi w sprzeczności z zasadami, głoszonemi przez Stronnictwo Narodowe. Dlatego Klub Narodowy nie będzie wnosił żadnych poprawek i odnosi się do tego projektu negatywnie. Zastanawiając się w dalszym ciągu swych wywodów nad sytuacją wewnętrzną kraju, mówca krytykuje postępowanie obecnego rządu przyczem stwierdza, że obecna atmosfera nie sprzyja pokojowej pracy nad zmianą ustroju.

Poseł Mackiewicz (BBWR) polemizując z wywodami posła Winiarskiego zwraca mu uwagę, że nie mają one nic wspólnego z omawianym materjałem, albowiem Komisja przystąpiła do dyskusji merytorycznej a nie ogólnej. Poseł Mackiewicz z kolei zastanawia się nad referatem wicemarszałka Cara podkreślając, że jest przeciwny zbyt długiemu trwaniu sesji Sejmu.

Poseł Czuma (BBWR) proponuje poprawkę mocą której również bez wniosku Rady Ministrów w myśl tezy pierwszej Prezydent zwołuje i rozwiązuje Sejm i Senat oraz otwiera, odracza i zamyka sesję Sejmu i Senatu.

Wicemarszałek Sejmu Makowski polemizując z wywodami posła Winiarskiego, oświadcza, że Bezpartyjny Blok sądzi, iż kwestja ustroju jest w chwili obecnej równie zasadniczą jak sprawa niepodległości i że dziś bardziej niż kiedykolwiek od dobrego ustroju Państwa zależy jego byt. Gdy przystępujemy do rozważania zmian naszego ustroju nie robimy tego poto aby ten lub ów trzymał się przy władzy, ani żeby jakaś grupa trzymała się przy władzy, lecz dlatego aby Polska mogła istnieć. Jest to sprawa zasadnicza jej bytu i póki panowie z opozycji tego nie zrozumieją, to oczywiście o żadnej współpracy mowy być nie może.

W dalszym ciągu swych wywodów wicemarszałek Makowski przechodzi do omówienia merytorycznego zadań ujętych w tezach przedstawionych przez referenta.

Poseł Duch (BBWR) proponuje pewne uzupełnienie. Mianowicie w sprawie sesji nadzwyczajnej chciałby rozszerzyć uprawnienia Głowy Państwa w tym kierunku, że przedmiot obrad Izb ustawodawczych mógłby być rozszerzony już w czasie trwania nadzwyczajnej sesji.

Sprawozdawca wicemarszałek Car odpowiadając posłowi Winiarskiemu, który twierdził, że cały projekt B. B. W. R. zmierza do tego, by utrwalić pewien aktualny stan rzeczy, mianowicie stan posiadania tej grupy, która dziś sprawuje rządy, stwierdza, że wydaje mu się, iż ten argument jest zupełnie niesłuszny. Wicemarszałek Car przypomina, że kiedy opozycja miała głos decydujący, gdy uchwalono Konstytucję marcową, była w tem polityka. Nie jest tajemnicą, że Konstytucja marcowa była opracowana pod kątem widzenia aktu politycznego tj. zwalczania pewnych osób. Sprawozdawca kończy oświadczeniem, że referat pozbawiony był wszelkich momentów politycznych. Jeżeli Klub Narodowy nie bierze udziału w pracach, to zdaniem referenta, chyba tylko dlatego, że niema ustalonego między swoimi członkami sądu w tych sprawach. Następnie sprawozdawca omawia po krótce zgłoszone poprawki i uzupełnienia.

Poseł Mackiewicz (BBWR.) opowiada się za tem, aby Głowa Państwa miała przywilej rozwiązywania Izb ustawodawczych nie na wniosek Rady Ministrów, natomiast samo rozwiązanie powinno się odbyć za kontr-asygnatą Premjera.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie w czwartek, dnia 12 b. m.

Prześladowanie Polaków na Łotwie

przedmiotem rozważań w Komisji spraw zagran. Sejmu.

Warszawa. 5 listopada. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji spraw zagranicznych w obecności Ministra Zaleskiego przystąpiono na wstępie do wniosku czterech klubów w sprawie ucisku ludności polskiej na Łotwie.

Referent poseł Bielecki (Klub Nar.) przedstawił chronologiczny przebieg wypadków na Łotwie stwierdzając, że masowe prześladowania najlojalniejszej ludności polskiej muszą wywołać sprzeciw całego społeczeństwa polskiego. Mówca składa energiczny protest przeciwko obecnemu postępowaniu na Łotwie i zwraca uwagę, że istnieje zobowiązanie Łotwy z roku 1923 wobec Ligi Narodów co do przestrzegania praw ludności polskiej.

Oświadczenie Min. Zaleskiego.

Minister Zaleski podniósł, że za każdym razem gdy mówił w Sejmie o polityce zagranicznej miał możność mówienia o niezmiennie przyjaznym stosunku do Łotwy. To też ze smutkiem musi zabrać głos w tej przykrej sprawie, dotyczącej ludności polskiej zamieszkałej na tych terytorjach o posiadanie których przez Łotwę tak niedawno walczyła armja polska. Minister stwierdza, że niezłomną zasadą Rządu polskiego jest nie mieszanie się w problemy mniejszościowe innych państw. Poczynania rządu łotewskiego wobec mniejszości polskiej muszą obudzić jednak słuszne oburzenie polskiej opinji publicznej. W faktach zaszłych ostatnio na Łotwie jest jeden moment, na który Rząd polski ma nietylko prawo ale i obowiązek reagować. Jest to zarzut zrobiony ludności polskiej i jej organizacjom dążenia do zmiany stanu terytorjalnego Łotwy na rzecz Polski. Oskarżenie to dotyka zarówno mniejszość polską jak i Państwo polskie i samo przez się daje nam prawo do zażądania od rządu łotewskiego wyjaśnienia. Minister konkluduje, że biorąc pod uwagę dotychczasowe dobre stosunki polsko-łotewskie ma nadzieję, że rząd łotewski znajdzie środki do złagodzenia ostrości wytworzonej przez siebie sytuacji i nie dopuści do tego, by miały one zaważyć na kształtowaniu się współżycia obu państw, co byłoby sprzeczne z interesem nietylko Polski, ale przedewszystkiem Łotwy.

Po przemówieniu Ministra Komisja jednomyślnie przyjęła następującą rezolucję: Sejm wzywa Rząd by skorzystał z przysługującej mu wedle prawa międzynarodowego możności i wystąpił z całą stanowczością przeciw uciskowi ludności polskiej na Łotwie, który przejawił się ostatnio między innemi i w takich zarządzeniach, jak zawieszenie Związku Polaków na Łotwie i dziennika polskiego oraz zamknięcie Związku Polskiej Młodzieży katolickiej i 6 szkół utrzymywanych przez tamt. Polaków.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad exposé Ministra Spraw Zagranicznych, poczem posiedzenie zamknięto.

Skład nowego gabinetu angielskiego.

Londyn, 5 listopada. (PAT). Król zatwierdził nominację członków nowego gabinetu z premjerem Ramsayem Mac Donaldem na czele. Kanclerzem skarbu został Neville Chamberlain, ministrem spraw wewn. — sir Herbert Samuel, ministrem wojny — lord Hailsam, ministrem spraw zagr. — sir John Simon, ministrem dla spraw Indji — sir Samuel Hoare. W nowym gabinecie prócz premjera zatrzymali między innymi teki, jakie piastowali w gabinecie: Baldwin, główny przywódca konserwatystów jako lord pieczęci Rady, Samuel jako leader partji liberalnej, lord Sankey jako lord kanclerz i Hoare.

W Austrji oczekują przewrotu.

Wiedeń, 5 listopada. (PAT). Popołudniowe dzienniki wiedeńskie przytaczają doniesienie lewicowej korespondencji, według których ks. Stahremberg ogłosił rozkaz urządzenia alarmu w ciągu jednej z najbliższych nocy. Według tego komunikatu spodziewa się on, że Austrja Górna, Dolna, Styrja, Karyntja i Salcburg oraz Burgenland dostarczą mu 50.000 członków Heimwehry, posłusznych jego rozkazom. Stahremberg pragnie zostać w Austrji naczelnikiem państwa do czasu, póki stosunki w Austrji i na Węgrzech nie wyjaśnią się. Narodowo - socjalistyczni członkowie Heimwehry wystąpić mieli ostro przeciwko zamierzeniem ks. Stahremberga obawiając się, że jego plany skłonią rząd do ogłoszenia ustawy o ochronie republiki.

„N. Fr. Presse" przytaczając powyższe doniesienie zaznacza, że jest ono nieprawdopodobne. Rząd w każdym razie poczynił szereg przygotowań celem stłumienia jakiejkolwiek próby zamachu.

Dzienniki wiedeńskie w depeszach z Paryża przytaczają informacje socjalistycznego dziennika „Populaire", w których powiedziane jest, że na Węgrzech ma powstać dyktatura wojskowa z min. Goembessem na czele, oraz żenastąpi faszystowski zamach stanu Heimwehry w Austrji. Wedle dziennika francuskiego, spiskowcy odroczyli swoje przedsięwzięcie na kilka dni. Zdaniem dzienników wiedeńskich, minister Goembess wdrożył tak samo rokowania z Hittlerem i porozumiał się z nim w zupełności. Także w Niemczech narodowi socjaliści mają urządzić równocześnie zamach stanu.

Dzienniki wiedeńskie przytaczają dalej, że „Temps" oświadczył, iż miarodajne koła francuskie są przekonania, że państwowy aparat w Austrji jest więcej, niż wystarczający, aby w razie potrzeby stłumić w zarodku próby zaburzenia spokoju i porządku.

Centrum niem. przeciw Hittlerowcom.

Berlin, 5 listopada. (PAT). W sali posiedzeń Reichstagu zebrała się dziś Rada naczelna stronnictwa centrowego przy udziale kanclerza Brüninga oraz ministrów centrowych w rządzie Rzeszy i krajów związkowych. Przewodniczący stronnictwa prałat Kaas w zagajeniu posiedzenia wystąpił ostro przeciwko pogłoskom o rzekomych rokowaniach w sprawie utworzenia koalicji centrowo - hittlerowskiej. Partja centrowa nadal trwa przy uchwale swej frakcji parlamentarnej, sprzeciwiającej się wszelkim projektom rządu prawicowego. Pogłoski o rokowaniach mają na celu tylko osłabienie pozycji i gabinetu Brüninga. Następnie sekretarz generalny partji w imieniu wyborców wyraził kanclerzowi Brüningowi uznanie za obronę interesów Niemiec na terenie międzynarodowym.

Następnie wygłosił przemówienie kanclerz Brüning.

Obrady Senatu.

Warszawa. 5 listopada. (PAT.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Senatu otworzył marszałek Senatu Raczkiewicz o godzinie 16-tej. Po uchwaleniu przez Izbę wniosku Komisji regulaminowej o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej senatora Tyrki, Senat przystąpił do obrad nad nowelą przedłużającą termin egzaminów nauczycielskich w szkołach średnich. Senat ustawę przyjął w brzmieniu sejmowem zaproponowanem przez referenta. — Senator Zaczek (BBWR) referował nowelę do rozporządzenia Rzeczypospolitej o odpowiedzialności Skarbu za przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne. Ustawa ta przedłuża termin reklamacyj i ułatwia dochodzenie pretensyj. Senat ustawę tę przyjął również bez zmian. Z kolei nowelę do ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem zreferował senator Karłowski (BBWR). Ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem. — Na tem posiedzenie zakończono. Następne plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w sobotę o godz. 17-tej.

Demonstracje akademickie

Warszawa, 5 listopada. (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach południowych powtórzyły się demonstracje młodzieży akademickiej, pozostającej pod wpływami Obozu Wielkiej Polski przeciwko młodzieży żydowskiej, przyczem — jak świadczył przebieg dzisiejszych demonstracji — wmieszały się również do nich elementy komunistyczne. Demonstracje, które rozpoczęły się przed gmachem Uniwersytetu, przeniosły się na Krakowskie Przedmieście, oraz do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, gdzie odbywają się wykłady na pierwszym roku prawa. Podczas interwencji policji wylegitymowano ogółem 20 demonstrantów, przeciwko którym skierowano sprawę na drogę sądową.

Czy historja się powtarza?...

Kryzys światowy w roku 1873.

Kryzys światowy, którego fale biegną od Oslo do Konstantynopola, od Chicago do Buenos Aires, od Neapolu do Rio de Janeiro, napełnia umysły przerażeniem, sieje panikę.

Ktoby chciał jednak, nie poddając się wrażeniom i wróżbom, zasięgnąć opinji pani Historji, znalazłby opisy i dzieje słynnego kryzysu z r. 1873, który nasuwa sporo porównań i analogji z kryzysem obecnie przeżywanym.

Pokój Frankfurcki w r. 1871 zmienił zupełnie oblicze Europy. Wygrana wojna i olbrzymie odszkodowanie otrzymane od Francji przyczyniły się do ekonomicznego przeobrażenia Niemiec, które zaczęły forsownie przebudowywać swój system gospodarczy i finansowy. Austrja wkroczyła również na drogę rozwoju gospodarczego i reform społeczno - politycznych. I tu i tam zapanowała gorączka swoistej na owe czasy „prosperity", wyrażająca się w grynderce z jednej strony, w luksusie i szafowaniu kredytami — z drugiej.

To była jedna strona medalu. Rychło ukazała się jednak i druga — mniej ponętna. 5 miljardów otrzymanych przez Niemcy od Francji przyczyniło się coprawda do ich przebudowy, ale też ulotniło się dość szybko. Niezdrowa grynderka, spekulacja, manja wielkości przyczyniły się do inflacji obiegu banknotów, ceny zaczęły zwyżkować. Wszystkich ogarnęła gorączka złota. W Niemczech, Austrji, Szwajcarji rozszalała się orgja spekulacji giełdowej, której dotychczas nie oglądano w podobnych rozmiarach. Szerokie warstwy ludności zostały ogarnięte szałem spekulacji i gorączką zbogacenia się z dziś na jutro. Łatwe zyski zrodziły życie nad stan. Jednocześnie wzrosły płace zarobkowe, gdyż producentom wydawało się, że pęd do kupowania i luksusu trwać będzie wiecznie. Fortuny i zarobki tworzyły się z niczego, a blagą i oszustwem wyłudzano miljony od naiwnych. Pewna aktorka niemiecka, Spitzeder, wyłudziła od mieszkańców wsi pod Monachjum z górą 3 miljony marek, obiecując korzystną lokatę na 20% rocznie. W Wiedniu b. oficer, Plagt, wyłudził miljony, obiecując 40% zysków rocznie od pożyczonych sum. I tak szło crescendo. Kto tylko miał trochę gotówki kupował akcje, papiery procentowe w nadziei, że podwoi lub potroi swój majątek.

Ale wkrótce nadeszła reakcja. Urwała się złota nić. Fala kryzysu nadpłynęła, lecz nie z Niemiec, ale... z Ameryki. W Stanach Zjednoczonych nagromadziło się tyle złota, że ceny na rynku wewnętrznym poczęły gwałtownie spadać. Jednocześnie znalazła się w opałach finansowych Turcja i Egipt i ogłosiły niewypłacalność. Szereg wielkich krachów wstrząsnął republikami Ameryki Południowej, co znów odbiło się mocno na obrotach i nastroju giełdy nowojorskiej. W skutku depresji i paniki 83 tow. akcyjne kolei żelaznych w Stanach Zjednoczonych ogłosiły upadłość. Kryzys kolejowy przerzucił się do Europy, gdzie grynderka w tej dziedzinie święciła istne orgje a setki spółek akcyjnych budowy kolei wyrastały jak grzyby po deszczu. W Austrji np. w latach 1867-73 założono 1.885 spółek anonimowych, których kapitał nominalny wynosił 4 miljardy guldenów — sumę astronomiczną na owe czasy (dzisiaj oswoiliśmy się z miljardami). W Niemczech w jednym tylko roku 1871-ym założono 1.801 spółek akc. z kapitałem 1.17 miljarda marek. W r. 1872 włożono 1 i pół miljarda marek w nowe spółki akcyjne. Ogólna wartość puszczonych w obieg akcyj na całym świecie sięgała w r. 1872 sumy 12.6 miljarda franków, z czego przypadało 4 miljardy na Francję i również cztery na Stany Zjednoczone.

Krach wiedeński wybuchł jak bomba w toku świetnych i błyskotliwych uroczystości, towarzyszących Wystawie Powszechnej. Krach ten uderzył jak grom w giełdę berlińską, nastąpiło bankructwo banku Quistora, wślad za którym zamknęły swe podwoje inne banki. Bankructwa w Niemczech pędziły tak szybko jedno po drugiem, iż rząd uznał za konieczne wyznaczyć komisję specjalną dla zbadania okoliczności i warunków założenia 26 spółek akc. budowy kolei. Powstał wielki skandal, wykryto olbrzymie nadużycia i oszustwa, posypały się aresztowania i represje, ale panika trwała nadal, akcje i papiery procentowe spadały na łeb na szyję, wielkie rzesze posiadaczy akcyj straciły wszystkie swoje oszczędności.

Kryzys 1873 r. wstrząsnął do głębi Europą, ale nie trwał zbyt długo. Po kilku miesiącach nastąpiło uspokojenie, bezrobocie, które ogarnęło setki tysięcy robotników, zelżało powoli. Kryzys zostawił po sobie dużo ofiar, wiele ruin w przemyśle i handlu, ale oczyścił jednocześnie atmosferę i przerzedził szeregi spekulantów i grynderów.

Pewne analogje z kryzysem obecnym, przy porównaniu momentów początkowych i przebiegu kryzysu 1873 r. nasuwają się dość wyraźnie.

E. R.

Z pobytu premjera Lavala w Ameryce.

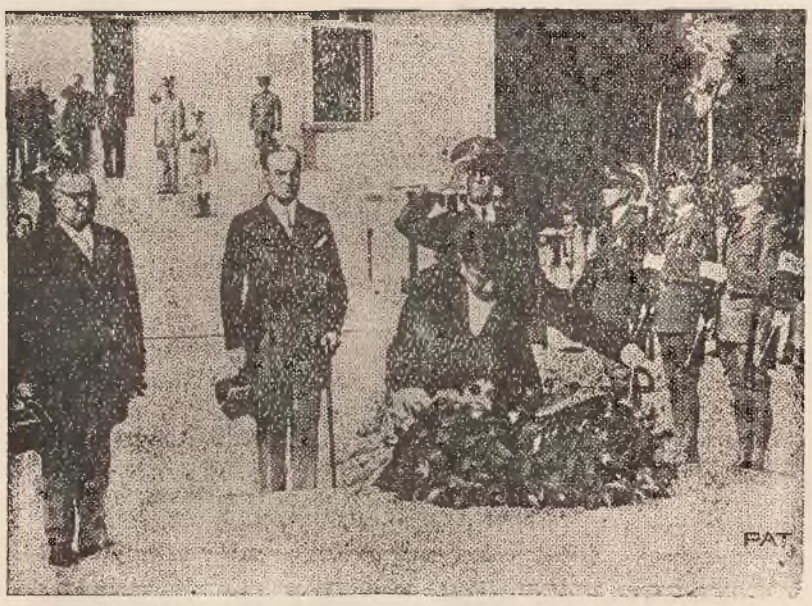

Moment składania wieńca przez premjera francuskiego na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Znowu kłopoty ze złotem.

Londyn, 5 listopada. (PAT). W dniu dzisiejszym rozeszły się w City pogłoski, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać decyzji unji południowo - afrykańskiej wycofania się z parytetu złota. Decyzja ta jest wynikiem słabej produkcji złota. Rząd południowo - afrykański czyni największe wysiłki w celu utrzymania parytetu złota, ale niedawne wystąpienie gen. Smoutha, nawołującego do wycofania parytetu złota zwiększyło prawdopodobieństwo decyzji w tym kierunku. O ile dojdzie do takiego zarządzenia, odbije się ono ujemnie na sytuacji Banku Angielskiego, którego głównem źródłem otrzymywania złota jest Johannisburg. Z ogłoszonego w dniu dzisiejszym sprawozdania Banku Angielskiego wynika, iż rezerwa złota wynosi 38 milj. funtów. Pokrycie złotem stanowiło tydzień temu 41.91%, a obecnie tylko 31.44%.

Wiedeń, 5 listopada. Wskutek doniesienia, że rząd austrjacki planuje uzupełnienie rozporządzenia dewizowego przez obowiązek zgłaszania i oddawania złota i srebra, spadła dziś znacznie cena złota i srebra w Wiedniu. Cena złota sztabowego spadła z 6200 szylingów na 5700 szyl., cena srebra ze 100 na 94 szyl.

Dr. STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Dookoła walki

o organizację naszego szkolnictwa muzycznego.

II.

Sprawy, stojące w centrum dzisiejszych walk o organizację naszego szkolnictwa muzycznego, redukują się do dwóch punktów zasadniczych: w stolicy jest nią sprawa Akademji, w innych miastach polskich sprawa konkurencji poszczególnych szkół muzycznych. Dla ogółu, nieposiadającego własnej orjentacji w tych kwestjach, przytaczamy szereg danych, niezbędnych dla wyjaśnienia meritum sprawy:

Akademja Muzyczna powołana została do życia absolutną większością głosów Komisji Opinjodawczej w r. 1929 jako jedyna w Polsce Wyższa Szkoła Muzyczna Zawodowa. Myślą przewodnią jej założycieli było stworzenie instytucji, która jednocząc najlepsze siły pedagogiczne całego kraju, stałaby się ośrodkiem kształcącej się młodzieży, zmuszonej dotąd szukać tego wykształcenia za granicą. Najpierwszym postulatem stał się wobec tego z jednej strony program nauki, dostosowany ściśle do wymogów nowoczesnych, z drugiej strony dobór fachowych sił. Oba te postulaty znalazły się po dwóch zaledwie latach w stadjum, bliskiem realizacji. Program daje rękojmię syntezy wiedzy muzycznej praktycznej i teoretycznej, zaś na profesorów działów tak praktycznych, jak i teoretycznych powołano najtęższych fachowców. W obecnej chwili istnieją już w Akademji warszawskiej katedry kompozycji, dyrygowania, fortepianu i przedmiotów teoretycznych, oraz docentura gry skrzypcowej. Zaś wielokrotnie podnoszony zarzut, że w obecnej chwili katedry te nie obejmują jeszcze całokształtu przedmiotów, przypisanych programem nauczania w Akademji, nie wydaje mi się absolutnie uzasadniony. Ten stan rzeczy zdaje się raczej świadczyć o tem, że kierownictwo Akademji, świadome jej wysokich zadań, nie zamierza postępować po linji najmniejszego oporu, która salwowałaby pozory, zamiast ich istoty, ale realizuje tak trudne w dzisiejszych czasach dzieło organizacji w sposób rozważny i bezkompromisowy, o ile idzie o kwalifikacje prawdziwie fachowe.

Podobnie i drugi zarzut, przytaczany przez przeciwników Akademji jako główny ich argument, a to zarzut wadliwości statutu, nawet o ile byłby po części uzasadniony, nie może w żadnym wypadku świadczyć o tem, że i sama organizacja instytucji pod względem czysto rzeczowym jest nieodpowiednia. Te dwa momenty należy stanowczo rozdzielić, nie wolno przecież wyciągać wniosków z przesłanek, leżących na różnym planie. Kwestja statutu jest sprawą raczej zewnętrzną, która na podstawie eksperymentów, zrobionych w pierwszych latach istnienia Akademji może z czasem ewentualnie ulec pewnej modyfikacji, nie przesądzając ideowych i rzeczowych podstaw tej organizacji.

Wreszcie i trzeci argument przeciwników Akademji uznać należy za nieistotny. Streszcza się on w zarzucie, że w obecnej chwili nie wszystkie klasy posiadają przewidzianą liczbę uczniów. Wyciąga się stąd wniosek, że nietylko odpowiednią katedrę należy chwilowo skasować (ten ostatni miałby jeszcze jakieś pozory logiki!), ale co więcej, że wobec tego cała Akademja jako taka powinna wogóle przestać istnieć jako niepotrzebna. Rozumowanie takie jest jednak zbyt krótkowzroczne, przesądza bowiem sprawę wyłącznie z punktu widzenia obecnego przesilenia gospodarczego. Zdaje mi się jednak, że nawet w chwilach tak ciężkich, jak dzisiejsza, pewne ofiary na koszt tego, co stanowi duchowy kapitał zakładowy narodu, są bezwzględnie potrzebne zarówno ze strony Państwa, jak i ze strony społeczeństwa. Mamy tego przykłady nawet w organizacjach społecznych, opartych na podstawach skrajnego materjalizmu, gdzie z jednej strony zabija się wprawdzie jednostkę w człowieku kosztem idei zbiorowości, z drugiej jednak nie zapomina się o oparciu tej zbiorowości o możliwie wysokie walory kultury nietylko materjalnej, ale i intelektualnej. Nauka i sztuka nie mogą nigdy i w żadnym wypadku zejść na ostatni plan, zwłaszcza tam, gdzie idzie o przyszłość narodu, bo o kwestję kształcenia młodzieży. Zrozumienie tego tak ważnego faktu przejawia się zresztą w nauce ogólnie stosowaną zasadą utrzymywania katedr uniwersyteckich przy minimalnej frekwencji trzech uczniów. Że zresztą właśnie w ostatnich dwóch latach, t. j. w pierwszych latach istnienia Akademji rozkład materjału uczniowskiego był taki, a nie inny, to nie dowodzi jeszcze niczego na przyszłość i nie przesądza całości sprawy jako takiej. Wszelkie zaś wiadomości, usiłujące organizacyjne sprawy Akademji przedstawić w formie nieraz wprost potwornej należy bezwzględnie odrzucić, jako nieprawdziwe i skierowane przeciwko ludziom, a nie rzeczom samym. Ludzie ci zaś z natury rzeczy wytrzymać muszą na sobie krytyczne spojrzenia ogółu, jako przedstawiciele absolutną mniejszość w stosunku do tych wszystkich, którzy w chwili kreowania Akademji do niej nie weszli. Ten ostatni wniosek nie jest wprawdzie również w zgodzie z postawionym przez nas wyżej postulatem ducha sądu, ale wynika niestety aż nazbyt jasno z ogólnego tonu polemik przeciwko Akademji.

O ile w stolicy sprawy Akademji wysuwają się na plan pierwszy, o tyle w innych miastach polskich znajdują one oddźwięk przeważnie tylko w sfe-

Proces o nadużycia poborowe.

Warszawa. 5 listopada. (PAT.) W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces o nadużycie poborowe. Na ławie oskarżonych zasiedli 4-ej pdoficerowie oraz 6-ciu poborowych, 5-ciu oskarżonych zdołało zbiec zagranicę. Rozprawa potrwa około 3 tygodni.

Tragiczny wypadek w fabryce.

Lublin, 5 listopada. (PAT). Dziś popołudniu w fabryce samolotów Plage Laśkiewicz w Lublinie, podczas próby wytrzymałości zbiornika z tlenem, nastąpił wybuch. Robotnicy Franciszek Rozik i Tadeusz Jackowski zostali zabici odłamkami żelaza. Ponadto ciężko ranni zostali dwaj inni robotnicy, których przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Na miejsce wypadku przybyła specjalna Komisja, która prowadzi badanie przyczyn wybuchu.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. **Tajemnicze włamanie.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do biur fińskiego konsulatu generalnego w Berlinie. Niewyśledzeni sprawcy, wdarłszy się do biur przez otwór w suficie, rozbili kasę ogniotrwałą, nie zabierając jednak prawie żadnych wartościowych przedmiotów z jej wnętrza. Natomiast wszystkie teki z aktami zostały drobiazgowo przetrząśnięte. Zachodzi podejrzenie, iż sprawcy włamania mieli na celu wydobycie pewnych aktów politycznych. Śledztwo prowadzone przy udziale niemieckiej policji politycznej nie zdołało jeszcze ustalić właściwego tła tego osobliwego włamania.

BERLIN. **Przebieg rozprawy lubeckiej.** W ciągu dzisiejszej rozprawy przeciw niemieckim lekarzom kliniki dziecięcej w Lubece wydarzył się znamienny incydent, wywołany przez adwokata Wittera, znanego działacza niemiecko-narodowego, a skierowany przeciw prof. Calmettowi. Witter zerwał się nagle z miejsca i począł krzyczeć na cały głos: „Kto to jest ten Calmette i co on zrobił? Przestańcie raz wreszcie gadać o wielkim profesorze Calmette". Na uwagę przewodniczącego trybunału, iż musi wziąć w obronę uczonego francuskiego Witter z hukiem trzasnął aktami w stół krzycząc: „To przekracza już wszelkie granice. Sąd musi dać mi możność wzięcia w obronę niemieckiego profesora Deyckego przeciwko Francuzowi Calmettowi. Jako Niemiec mam już tego po uszy". Przewodniczący przez dłuższy czas nie mógł uspokoić Wittera, który krzykiem swoim zagłuszał kompletnie jego słowa.

rach fachowych, zaś ogół naszej inteligencji zaprząta w pierwszym rzędzie raczej sprawa konkurencji miejscowych Szkół muzycznych. Nigdzie zaś chyba sprawa nie jest chwilowo tak zaogniona, jak właśnie we Lwowie, gdzie kampanje prasowe na temat walki konkurencyjnej dochodzą do zenitu. Będąc sama zaangażowana w skład personalu profesorskiego „Lwowskiego Konserwatorjum Muzycznego im. Karola Szymanowskiego" (dawniej „Lwowskiego Instytutu Muzycznego"), którego kreowanie dało hasło do tej kampanji, nie czuję się na razie powołana do zabierania głosu w całej tej sprawie. Pragnę tylko raz jeszcze zaznaczyć, że jak wszędzie, tak i na terenie szkolnictwa muzycznego sam fakt konkurencji jest objawem naturalnym i zdrowym, chodzi znowu tylko o metodę i środki walki konkurencyjnej. Że te metody i na naszym lwowskim gruncie pozostawiają bardzo wiele do życzenia, to jest fakt smutny, ale prawdziwy, którego stwierdzenie jednak jest obowiązkiem każdego uczciwie myślącego człowieka. Walka konkurencyjna, o ile ma mieć jakiekolwiek widoki powodzenia na dalszą metę, musi oprzeć się jedynie na pozytywnych nie na negatywnych środkach, to znaczy na rzetelnej pracy, a fachowych siłach, i — last not least — na umiłowaniu swego zawodu. Bo tworzyć można tylko w miłości, nigdy w nienawiści.

O ankiecie w sprawie rozejmu.

Paryż. 5 listopada. (PAT.) Na łamach „Le Journal'a" Saint Brice omawia wyniki przeprowadzonej wśród poszczególnych państw ankiety w sprawie rozejmu zbrojeń. Stwierdziwszy, iż odpowiedź głównych mocarstw może służyć za wzór sztuki dyplomatycznej, dzięki której każde państwo, w sposób nadzwyczaj zręczny stara się wykręcić od stanowczego wypowiedzenia się w sprawie przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań, usiłując przerzucić odpowiedzialność na innych — autor artykułu oświadcza, że nie mogło być inaczej. Żyjemy bowiem — pisze Saint Brice — w epoce, pełnej niepewności. Nigdy ostrożność nie była bardziej wskazana. Skuteczność gwarancyj międzynarodowych jest bardzo względna. Bezsilność Ligi Narodów wystąpiła raz jeszcze w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego. W dodatku czynnik najbardziej burzliwy — Rosja Sowiecka — nie bierze nawet udziału w tych minimalnych gwarancjach, jakie znaleźć można w Genewie.

Wobec takiego stanu rzeczy — stwierdza autor artykułu — ogłoszona odpowiedź polska jest wyjątkowo charakterystyczna. Wyraża ona obawę, aby akt zaufania między narodami nie okazał się zdradliwym dla słusznej koncepcji rozejmu. Trudno z większą finezją podkreślić zasadnicze nieporozumienie. Projekt rozejmu ma rzekomo na celu ułatwić przez gest symboliczny przyszłe istotne rozbrojenie. Niestety gest ten jest bardzo podobny do presji, skierowanej przeciwko pewnym mocarstwom. Trudno po tem wszystkiem dziwić się — kończy Saint Brice — że zaufanie nie panuje między narodami.

Kongres radykałów francuskich.

Paryż. 5 listopada. (PAT.) Dziś rozpoczynają się obrady kongresu stronnictwa radykalnego. Nabierają one szczególnej doniosłości wobec panujących w bardziej umiarkowanych kołach tego stronnictwa tendencyj do odstąpienia od przyjętych na poprzednich kongresach zasad niebrania udziału w rządzie, w którym nie figurowałyby jedynie elementy lewicowe. Tendencja ta zaznacza się szczególnie wobec zbliżających się wyborów do parlamentu, które wymagają, aby stronnictwo radykalne zdecydowało na tym kongresie, na kim będzie się opierało w czasie kampanji wyborczej. Obecny kongres dokona również wyboru nowego prezesa Stronnictwa. Według wszelkich danych obrany zostanie Herriot.

Zabytki dawnej kultury na Kresach.

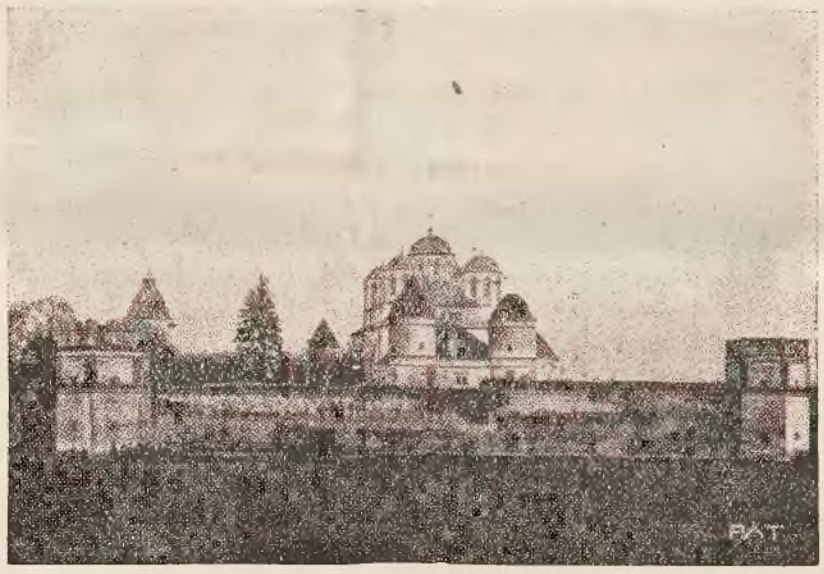

Zdjęcie przedstawia klasztor prawosławny w Międzyrzeczu ostrogskim (Województwo wołyńskie), dawniej klasztor unicki, ufundowany przez książąt Ostrogskich.

Zanik emigracji robotników rolnych z Polski do Niemiec.

Warszawa. 5 listopada. (PAT.) Zapotrzebowanie rąk roboczych do pracy na roli w Niemczech ulega systematycznemu z roku na rok zmniejszeniu: gdy w ostatnich latach osiągało jeszcze liczbę 120.000 osób, w roku ubiegłym około 75.000, w rb. już tylko około 38.000.

Gwałtowne kurczenie się rynku pracy w Niemczech dla polskich robotników rolnych nie jest objawem przejściowym, a stanowi proces gwałtownego zanikania tzw. obieżysastwa, wywołany odpowiednią polityką władz niemieckich, dążących do uniezależnienia rolnictwa od zagranicznej siły roboczej, a przedewszystkiem siły polskiej. Dziś jest rzeczą prawie pewną, że najbliższe lata muszą przynieść zanik emigracji sezonowej do Niemiec: przestanie ona istnieć lub zostanie zredukowana do cyfry bardzo małej.

Rezerwat średniowiecznego Krakowa na Rynku Głównym.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieszcza pismo znanych uczonych prof. dr. W. Semkowicza i prof. dr. W. Szafera, rzucające inicjatywę utworzenia na rynku krakowskim rezerwatu, będącego obrazem kultury średniowiecznego Krakowa. W piśmie tem czytamy m. in.:

„Przy okazji robót ziemnych, wykonywanych obecnie na Rynku krakowskim, odkryto szereg nader interesujących poziomów, rzucających światło na przeszłość Krakowa w czasie średniowiecza. Pod warstwą gruzu i rumowisk, grubości mniej więcej 2 m., znaleziono pierwszy bruk „murowanego Krakowa" z czasów najprawdopodobniej Kazimierza Wielkiego, a pod tym brukiem, położonym na warstwie podsypanego piasku, gruby pokład ciemnego osadu, przepełnionego szczątkami kultury, niezawodnie z czasu początków naszego miasta.

Oprócz licznych kości zwierząt, podówczas hodowanych, resztek ceramiki i tkanin, znajdują się tu bardzo obficie szczątki flory i różnego rodzaju odpadki pożywienia. Nie ulega wątpliwości, że przy dokładniejszych badaniach będzie można odtworzyć we wszystkich szczegółach ważny fragment kultury ówczesnego Krakowa. To też uważamy za niezbędne otoczenie opieką odkrytego zabytku i zachowanie go w stanie obecnym.

Jesteśmy zdania, że najkorzystniej byłoby utworzyć z pewnej części wykopu rodzaj rezerwatu".

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 6 listopada 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

We władzach powiatowych:

Mianowani: Pozostający w stanie nieczynnym starosta powiatowy VII st. sł. w Wadowicach Wąs Piotr Henryk — powołany z powrotem do służby czynnej i mianowany starostą powiatowym jarosławskim w dotychczasowym VII st. sł.,

Przeniesieni w stan spoczynku: Starosta powiatowy VI st. sł. w Jarosławiu Prezentkiewicz Edmund, Starosta powiatowy VII st. sł. w Sokalu Olszewski Zdzisław, dn. 22 sierpnia 1931 r.

(„Monitor Polski" Nr. 238, z dnia 15 października 1931 roku).

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło na własne prośby z dniem 1 września 1931 r. p. Julę Kucką, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Hucisku Brodzkim, powiatu Brody do 2 kl. publ. szk. powsz. w Hołoskowicach, powiatu Brody, ks. Kazimierza Kozłowskiego, nauczyciela religji rzym. kat. w publ. szk. powsz. w Brzozdowcach, powiatu Bóbrka do 7 kl. publ. szk. powsz. w Buczaczu, p. Franciszkę Mańkowską, nauczycielkę 6 kl. publ. szk. powsz. w Grzęsce, powiatu Przeworsk do 3 kl. publ. szk. powsz. w Studzianie, tego samego powiatu, p. Teodorę Messnerową, nauczycielkę 5 kl. publ. szk. powsz. w Dżurynie, powiatu Czortków do 4 kl. publ. szk. powsz. w Połowcach, p. Eljasza Onufryja, nauczyciela 5 kl. publ. szk. powsz. w Koszlakach, powiatu Zbaraż do 2 kl. publ. szk. powsz. w Dobromirce, p. Marję Pelczarską, nauczycielkę 5 kl publ. szk. powsz. w Ostrowie, powiatu Jarosław do 5 kl. publ. szk. powsz. w Skałoszowie, tego samego powiatu, p. Marję Petrykówne, nauczycielkę 6 kl. publ. szk. powsz. w Starzawie, powiatu Mościska do 4 kl. publ. szk. powsz. w Laszkach Gościnnych, tego samego powiatu, p. Stefanję Piotrowską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Michałowicach do 1 kl. publ. szk. powsz. w Dereżycach, powiatu Drohobycz, p. Janinę Pitulankę, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Bereźnicy Szlacheckiej, powiatu Kałusz do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Kałuszu, p Mirona Pohoreckiego, nauczyciela 6 kl. publ. szk. powsz. w Dorochowie, powiatu Stanisławów do 5 kl. publ. szk. powsz. w Wiktorowie, tego samego powiatu, p. Zofję Rabową, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Załokciu, powiatu Drohobycz do 3 kl. publ. szk. powsz. w Pnikucie, powiatu Mościska, p. Włodzimierza Rabę, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Załokciu, powiatu Drohobycz do 3 kl. publ. szk. powsz. w Pnikucie, powiatu Mościska, p. Stanisławę Schmidtową, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Pruchniku mieście, powiatu Jarosław do 5 kl. publ. szk. powsz. w Ostrowie, tego samego powiatu.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślu, przeniosła na własne prośby z dniem 1 września 1931 r. p. Janinę Biłozorównę, nauczycielkę publ. szk. powsz. w Krasiczynie, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Krzeczkowej, p. Tadeusza Jurewicza, nauczyciela publ. szk. powsz. w Niżankowicach, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Sierzkościach, p. Julję Kulikowską, nauczycielkę publ. szk. powsz. w Żurawicy do 4 kl. publ. szk. powsz. w Ujkowicach, p. Józefę Kowalczykównę, nauczycielkę publ. szk. powsz. w Dubiecku, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Słomnem, p. Stanisława Kumika, nauczyciela publ. szk. powsz. w Babicach, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Witoszyńcach i p. Klaudję Łakomą, nauczycielkę 2 kl. szk. publ. powsz. w Witoszyńcach, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Babicach.

KRONIKA

LISTOPAD
6
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Leonarda
Gr.-kat. Arefty

Wschód słońca g 6 m 21
Zachód „ g 15 m 54
Długość dnia g 09 m 32

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 6 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Cień". Ostatni występ Janiny Wernicz.

Sobota, 7 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Za siedmioma górami".

Sobota, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Cień" (bez występu J. Wernicz).

Niedziela, 8 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Za siedmioma górami".

Niedziela, 8 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Cień" (bez występu J. Wernicz).

Poniedziałek, 9 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Cień" (bez występu J. Wernicz).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 6 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wiedza radosna" Fraccaroli'ego.

Sobota, 7 b. m., o godz. 3.30 popoł.: Przedstawienie dla dzieci: Bajki.

Sobota, 7 b. m., o godz. 7.30 popol.: „Wiedza radosna" Fraccaroli'ego.

Z Teatru Wielkiego. Ostatni występ Janiny Wernicz. Dziś żegna publiczność lwowską znakomita artystka scen stołecznych Janina Wernicz swą niezrównaną kreacją Berty Tregnier w doskonałej sztuce D. Niccodemi'ego „Cień". Jutro, w niedzielę i poniedziałek utrzymuje się w dalszym ciągu na afiszu „Cień", przyczem rolę po p. Wernicz objęła p. Szczepańska. Pozostała obsada bez zmiany. Codziennie odbywają się próby z wesołej krotochwili K. Wroczyńskiego „Wywczasy donżuana", która wejdzie na repertuar w przyszłym tygodniu.

„Za siedmioma górami", prześliczna bajka dla grzecznych dzieci daną będzie w sobotę, dnia 7 i w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach najniższych. Rzecz ta, obfitująca w mnóstwo efektów scenicznych przeplatanych muzyką, ewolucjami, śpiewami i tańcami podoba się ogólnie i jest przedmiotem podziwu ze strony naszych milusińskich. Pozostałe bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

„Wiosna radosna", ostatnia nowość repertuarowa Teatru Rozmaitości", wraca od dziś, po dwudniowej przerwie, na afisz tego Teatru i grana będzie odtąd codziennie. Rzecz ta, niezwykle ciekawa w pomyśle i przeprowadzeniu, pełna emocjonujących momentów, doskonale przytem wyreżyserowana i grana, wywołuje na każdem przedstawieniu gromkie oklaski na widowni. Powodzenie jej zdaje się być na dłuższy czas zapewnione.

Bajka dla dzieci w Teatrze Rozmaitości. W sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 3.30 popoł. Teatr Rozmaitości pod kierownictwem p. Wandy Siemaszkowej wystawia wielką atrakcję dla dzieci. Na program dawno oczekiwanej sensacji dla naszych milusińskich złożą się: „Dziewczynka z zapałkami", bajka Andersena, pod kierunkiem i z udziałem Zuzanny Łozińskiej, „Taniec krasnoludków" w opracowaniu prof Konserwatorjum Polsk. Tow. Muzycznego p. Świątkowskiej, tańce solowe Janiny Brzeżańskiej, uczenicy szkoły baletowej St Faliszewskiego. Zakończy to nadzwyczaj ciekawe widowisko: konkurs deklamacji z nagrodami z Stellą Wolosker, pupilką p. Siemaszkowej z Konserwatorjum im. K. Szymanowskiego na czele. Piękne kostjumy, światło różnobarwnych reflektorów, muzyka i tańce urozmaicą to niecodzienne widowisko. Dochód z przedstawienia przeznaczono na rzecz budowy pomnika M. Konopnickiej i dzieci bezrobotnych. Zgłoszenia na konkurs za najlepszą deklamację przyjmuje kancelarja Teatru Rozmaitości, tel. 89-74. Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Malinowskiego, Batorego 28, od 11 do 1-ej i od 5 do 7 popoł.

Dyrekcja Teatru Rozmaitości przypomina, że dotychczasowe bilety wstępu do tego teatru (t. zw. passepartous) tracą swą ważność i muszą być wymienione na nowe do dnia 10 listopada w kancelarji Teatru Rozmaitości w godzinach urzędowych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Opera „Fra Diavolo".
CHIMERA: „Wiosna w Praterze".
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Marlena Dietrich jako X-27".
LEW: „Afryka mówi".
MARYSIEŃKA: „Marlena Dietrich jako X-27".
OAZA: „Pieśniarz Paryża".
PALACE: „Król bulwarów".
PAN: „O krok od hańby".
PASAŻ: „Pieśń Caballera".
PROMIEŃ: „Cuda w górach Masabielskich".
SŁOŃCE: „Żelazna maska".
STYLOWY: „Pod dachami Paryża".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO POLONJA (dźwiękowe): „Na Zachodzie bez zmian".

Zrozumienie na prowincji
dla powszechnego spisu ludności.

Zgodnie z ustalonym programem przygotowań do drugiego powszechnego spisu ludności, we wszystkich Województwach odbyły się już zjazdy referentów spisowych, którzy sprawują nadzór nad przeprowadzeniem spisu na terenie powiatu.

Jak wynika, ze sprawozdań, złożonych przez referentów spisowych na tych zjazdach, na całym terenie Rzeczypospolitej ludność zarówno w miastach, jak i na wsiach, ustosunkowuje się bardzo życzliwie do spisu i władze spisowe nienapotykają z tej strony na żadne niemal trudności.

Ponadto okazało się na zjazdach, że referenci są już dostatecznie obznajomieni z organizacją spisu, i przeprowadzenie go powinno odbyć się bez żadnych przeszkód.

Konkurs na nowelę o temacie oszczędnościowym.

Celem uczczenia „Dnia Oszczędności", obchodzonego na całym świecie w dniu 31 października, oraz w celu zainteresowania nauczycielstwa szkół powszechnych sprawami oszczędności, Polski Bank Komunalny ogłosił dla nauczycielstwa szkół powszechnych konkurs na nowelę-opowiadanie, mające za temat zagadnienie oszczędności.

Za najlepsze prace wyznaczone zostały trzy nagrody w wysokości 300, 200 i 100 złotych.

Rękopisy przesyłać należy do dnia 31 grudnia b. r. do Polskiego Banku Komunalnego.

W skład sądu konkursowego wchodzą prezesi związku powiatów, rady Polskiego Banku Komunalnego, Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności, oraz Związku Komunalnych Kas Oszczędności.

Ile wynosi koszt treningu lotniczego.

Aeroklub warszawski ustalił wysokość kosztów, które ponosić muszą piloci, szkolący się w klubie.

Każdy pilot odbyć może bezpłatnie 6 godzin lotów w ciągu półrocza, za następną godzinę płaci 20 zł., za dalsze godziny po 30 zł. Składka miesięczna pilota wynosi 15 zł.

Ponadto piloci obowiązani są do zwrotu kosztów materjałów pędnych. Pilot, posiadający własny samolot, otrzymuje bezpłatnie 120 kg. benzyny ponadto zaś nie płaci oczywiście za godziny lotów.

FUTRA wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty, oraz przechowanie przez lato — polecają — W. SICHLERA Synowie Lwów pl. Halicki 14, I p.

KINO OLIMPJA (dźwiękowe): „Za Grzech Brata".
KINO ŚWIT: „Całować to nie grzech".
KINO UCIECHA: „Pomszczona Obelga".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 10 listopada: Włodzimierz Kaczmar, śpiewak „La Scali" w Medjolanie i „Teatru Reale" w Rzymie.

Włodzimierz Kaczmar, znakomity śpiewak „La Scali" w Medjolanie i „Teatru Reale" w Rzymie, jeden z niewielu przedstawicieli młodszego pokolenia włoskiego „bel Canto" wystąpi z recitalem we wtorek 10 b. m. Bogaty program obejmuje pieśni i arje operowe, częściowo we Lwowie nieznane. Akompaniuje Kapelmistrz Dagobert Polzinetti.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Czwartek, 12 listopada: II Koncert Symfoniczny. Solista: Prof. Henryk Czapliński, skrzypek.

Wojewoda lwowski dr. Rożniecki z powodu Zjazdu starostów nie udzielał dziś audjencji.

Obchód XIII-tej rocznicy odzyskania niepodległości. Dziś, w piątek 6 b. m. o godzinie 18-tej odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej organizacyjne zebranie Komitetu obchodu XIII-tej rocznicy powstania Państwa Polskiego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 listopada o godzinie 19-tej. Na porządku dziennym między innemi sprawa rezygnacji p. Prezydenta miasta, sprawa wyboru Komisji stypendyjnej dla rozdziału stypendjów z Fundacji im. S. Horowitza, sprawa poborów dodatków gminnych do państwowych podatków na rok 1932, sprawa doliczania dodatkowych kwot do rachunków za użycie prądu elektrycznego i gazu na rzecz pomocy dla bezrobotnych, sprawa dodatkowego kredytu na wykończenie budowy domu mieszkalnego dla delożowanych na ul. Pełtewnej i inne. Na porządku dziennym tajnego posiedzenia kilka spraw przeniesienia funkcjonarjuszy gminy w stan spoczynku.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich l. 1. Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki ukraińskiej otwarta obecnie w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych została wobec ogromnego powodzenia, jakiem się dotąd cieszy, przedłużona jeszcze na okres tygodnia i potrwa do dnia 11 b. m. włącznie. Wystawa ta, która od dnia otwarcia ściągała codziennie do lokalu Towarzystwa liczne rzesze kulturalnej publiczności, składa się z najcelniejszych prac przeszło trzydziestu artystów plastyków i przedstawia się nadzwyczaj dodatnio.

Ogólne Zgromadzenie programowo - budżetowe L. O. P. P. Dnia 28 listopada b. r., t. j. w sobotę o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie Zwyczajne Ogólne Zebranie programowo - budżetowe Lwowskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) program pracy i budżet na r. 1932, 4) wnioski Zarządu Komitetu Wojewódzkiego i Komitetów powiatowych. Udział w Ogólnem Zgromadzeniu biorą delegaci Komitetów Powiatowych, Miejskich i Kolejowych z prawami powiatowych.

Rzucił się pod pociąg. Wczoraj wieczorem po godzinie 21 koło Zniesienia tuż przy cmentarzu żydowskim rzucił się pod pociąg nr. 2316 w celach samobójczych 29-letni pilnikarz Edward Markowski (Kingi 4). Koła pociągu odcięły mu obie nogi aż po pośladki. Przybyłe na miejsce Pogotowie ratunkowe opatrzyło obie buchające krwią rany i po udzieleniu zastrzyku, przewiozło Markowskiego do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacji. Powodem zamachu samobójczego był rozstrój nerwowy.

Płonącą lampą w sublokatorkę. Antonina Hanej (Kosynierska 18) kłóciła się wczoraj wieczorem z swą sublokatorką Heleną Maruszczak. Ta ostatnia w ferworze kłótni chwyciła płonącą lampę naftową i rzuciła ją na Hanejową. Oryginalny ten pocisk chybił celu, upadł zato na łóżko, na którem momentalnie zajęła się pościel Ogień szczęśliwie i wkrótce ugaszono.

Podwójny zamach samobójczy. Wczoraj rano robotnicy idący do pracy przez las Biłohorski pod Lwowem natknęli się na leżące na ziemi dwie osoby (mężczyzna i kobieta), nie dające żadnych znaków życia. Zawiadomiono natychmiast o tem policję i Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził przedewszystkiem, że oboje usiłowali popełnić samobójstwo przez zażycie wielkiej ilości kwasu solnego. Desperatów odwieziono do Szpitala powszechnego. W toku wdrożonych dochodzeń ustalono, że są to Michał Binda, kolejarz, zam. przy ul. Bagnistej 2, oraz Katarzyna Wysoczynówna. Jak się okazało, Binda na tle złych stosunków w pożyciu małżeńskiem, nawiązawszy stosunek z Wysoczynówną, postanowił w porozumieniu z swą wybranką pozbawić się życia. Nie grozi im niebezpieczeństwo.

Zgon Artura Oppmana.

Wczoraj w nocy zmarł w Warszawie znakomity poeta Artur Oppman (Or-Ot).

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Komitet obchodu Święta Niepodległości.** Dnia 5 bm. odbyło się w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem starosty Pajączkowskiego posiedzenie, na którem powołano do życia komitet celem urządzenia uroczystego obchodu w dniu 11 listopada z okazji 13 rocznicy odzyskania niepodległości.

PRZEMYŚL. **Rocznica odzyskania niepodległości.** W Przemyślu utworzony został Komitet uczczenia 13 rocznicy odzyskania niepodległości. Komitet przygotowuje bardzo obszerny program, na który złoży się kilka popularnych akademji oraz uroczyste przedstawienie w sali Fredreum. Odegrana zostanie sztuka Fijałkowskiego „Rok 1920". Przedstawienie poprzedzi przemówienie senatora Garlickiego.

PRZEMYŚL. **Rabunek w pociągu.** Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do jednego z wagonów pociągu towarowo-pospiesznego na przestrzeni Mościska-Przemyśl. Po rozbiciu drzwi wagonu włamywacze skradli kilka skrzyń towaru między innemi bieliznę, wyroby gumowe itd. Policja wdrożyła pościg za sprawcami.

BORYSŁAW. **Szyb naftowy Fanto Horodyszcze II** w Borysławiu uzyskała w głębokości 1424 m. 16.000 kg. ropy dziennie. Ciężar gatunkowy tej ropy wynosi przy temperaturze 15 stopni C. 0.863.

BORYSŁAW. **Podpalenie z chęci zysku.** Wieśniaczka Katarzyna Tumycz ze Smólnej ad Podbuż pow. Drohobycz chcąc uzyskać premję asekuracyjną podpaliła swój dom. Sprawczyni przyznała się do winy, wobec czego została aresztowaną i odstawioną do więzienia.

PRZEMYŚL. **Protest Polek.** Członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Wojskowej, Rodziny Policyjnej. Sekcji żeńskiej Związków Legjonistów, Oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego, Pracowniczki Polskiego Białego Krzyża zebrane na posiedzeniu komitetu organizacyj kobiecych w sali Magistratu w Przemyślu uchwaliły złożyć jak najenergiczniejszy protest przeciwko wszelkim zakusom na całość granic Rzeczypospolitej w szczególności przeciwko oderwania Pomorza od Polski. Niesłychane wystąpienie senatora Boraha — głosi rezolucja, wypływające z nieznajomości stosunków środkowej Europy, godzi w najżywotniejsze interesy Polski i może wzniecić na nowo pożogę wojny. Do głosów protestu na obszarze Rzeczypospolitej przyłączamy swoje głosy my kobiety ziemi przemyskiej i oświadczamy, że gotowe jesteśmy do największych ofiar. Nie damy ani piędzi ziemi ojczystej zlanej krwią najlepszych dzieci Polski.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 8 zł., materace po 6 zł.

Z sali koncertowej.

Wieczór pieśni J. Szmerekowskiej-Pryjmowej.

Ukraińskie Towarzystwo Muz. im. Łysenki przedsięwzięło urządzanie szeregu koncertów, z których pierwszym był koncert symfoniczny pod dyrekcją młodego, wybitnie zdolnego dyrygenta A. Rudnickiego, drugim zaś wieczór pieśni p. J. Szmerekowskiej-Pryjmowej. W p. Pryjmowej poznaliśmy śpiewaczkę o głosie lirycznym, pięknie brzmiącym w średnicy i w dolnym rejestrze i skłaniającym się ku mezzosopranowi; przedewszystkiem jednak poznaliśmy artystkę o wielkiej kulturze i inteligencji oraz zdolności do swoistej, oryginalnej, mogącej słuchacza naprawdę zainteresować interpretacji.

Zwłaszcza w bergeretkach francuskich wykazała p. Pryjmowa tyle finezji, tak subtelne zróżnicowanie nastroju i plastykę frazowania (szczególnie piękne diminuenda), że chwilami przypominała styl wykonawczy największej naszej pieśniarki, Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Mniej leżały śpiewaczce natomiast pieśni o dramatycznym zakroju (Wolffa) oraz arje włoskie, wymagające już idealnego wyrównania głosu.

Z ukraińskich pieśni wysunęły się na pierwszy plan naprawdę oryginalne i mocne w wyrazie pieśni Stepowego i Kozickiego.

W programie p. Pryjmowej należy jako moment dodatni podkreślić prawie zupełny brak ustępstw dla szerokiej publiczności, co również świadczy o inteligencji śpiewaczki i o jej własnym, szczerym i pogłębionym stosunku do muzyki.

Akompanjował Dr. Niżankowski.
W zastępstwie **Dr. Zofja Lissa.**

Konkurs malarski o temacie sportowym.

Instytut Propagandy Sztuki, w celu wydania katalogu wystawy p. n. Sport w sztuce, prosi artystów, którzy brali udział w konkursie, o zgłaszanie nazwisk pod adresem Sekretarjatu, Warszawa, Kamienica Baryczków, Stare Miasto 32.

List ze Stanisławowa.

50-letni jubileusz. — Zebranie Koła B. B. — Bursa T. S. L. w Tłumaczu. — Z Tow. Właścicieli realności. — Bat'a a szewcy. — Z teatru.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Dnia 8 b. m. obchodzić będzie „Korporacja przemysłowców gospodnich i gastronomicznych" półwiekową rocznicę istnienia. Z okazji jubileuszu ufundowany został sztandar, który w tym dniu zostanie poświęcony.

* * *

W niedzielę, 8 bm. odbędzie się zebranie organizacyjne Miejskiego Koła B. B. W. R. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

* * *

Bursa rozwija się coraz bardziej. Kierownikiem bursy jest prof. Józef Folprecht. — Ostatnio poczynione liczne inwestycje i — rzecz rzadka w Tłumaczu — łazienki z natryskami są dowodem troski o należyty poziom higjeniczny przebywającej w bursie młodzieży.

* * *

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. Właścicieli realności, na którem wybrano nowy wydział, złożony z pp. dr. Laksa, radcy Mihułowicza, r. Kalmusa, F. Golda, S. Demiana i Kramarczyka. Z uchwał W. Z. zasługuje na zanotowanie otwarcie bezpłatnej poradni prawniczej dla członków stowarzyszenia.

* * *

16 bm. miał w naszem mieście otworzyć swą filję znany czeski fabrykant obuwia Bat'a. Tymczasem z powodu próśb i błagań tut. szewców, jak i dzięki temu, że oddział Bat'y ma się mieścić w nowej, nieukończonej jeszcze zupełnie kamienicy, Magistrat tut. nie zezwolił na otwarcie sklepu przed zupełnem wykończeniem domu, w którym sklep ma się mieścić. Na zarządzenie Magistratu wpłynęła nietyle może troska o estetyczny wygląd miasta, jak prośby i błagania naszych szewców, których może zupełnie podłamać szeroko reklamowany warsztat reparacyjny Bat'y.

* * *

Żywą działalność rozwija tut. Teatr im. Moniuszki, który wystawił ostatnio szereg ciekawych sztuk. Na wyróżnienie zasługuje nowa efektowna inscenizacja „Dziadów", w reżyserji K. Vorbrodta, b. art. „Reduty" wileńskiej.

D.

„Wystawa kolonjalna i Londyn".

Odczyt Magdaleny Samozwaniec.

Odczyt p. Magdaleny Samozwaniec w Kasynie i Kole liter. artyst. był prawdziwym wieczorem humoru.

Jak się można było spodziewać, autorka nie uczyniła ze swego wieczoru nudnego, stereotypowego przewodnika po Wystawie, lecz rzuciła — jakby od niechcenia — barwną impresję. Z iście galickim humorem przypatruje się prelegentka niesfornym tłumom turystów. Bawi ją śmieszność półdzikiego negra i poza wytwornego Anglika. Z paryską beztroską drwi z całego świata, reprezentowanego na Wystawie. W błyskach tych drwin niknie różnica kulturalna czterech kontynentów, a pozostaje wspólna im śmieszność. Widz zwiedza wraz z prelegentką Wystawę i gapi się w całem tego słowa znaczeniu.

W drugiej części odczytu zwiedzamy Londyn. Mimo dalszego ciągu drwin i złośliwości, wielbi prelegentka Londyn, Anglję, jej wiekową kulturę, a przedewszystkiem grzeczność. Od najbiedniejszego do najbogatszego wszyscy są uprzejmi i grzeczni. Naprawdę można być zachwyconym. Natomiast wiadomości Anglików o Polsce są mniej zachwycające. Dzięki sukcesom naszych wioślarek, wiedzą już Anglicy o Polsce tyle, że jest to kraj, którego córy świetnie wiosłują. Nasze wioślarki mogą być dumne z takiego rezultatu swoich wyczynów, bo to bodaj czy nie najlepsza propaganda wiadomości o Polsce.

Odczyt zakończyła prelegentka pokazem widokówek z Wystawy i Londynu. Z powodu złego funkcjonowania aparatu projekcyjnego, duża część efektu przepadła.

Rozbawiona publiczność dziękowała prelegentce żywemi oklaskami za miły wieczór.

B. S.

Od kiedy używamy widelca.

Dziewięćset lat temu pojawił się widelec w użyciu w Europie. W r. 995 ożenił się syn doży weneckiego, Pietro Orseolo, z księżniczką bizantyńską Argilą, siostrą cesarza Bizancjum. Podczas uczty weselnej posługiwała się księżniczka Argila przy jedzeniu łyżeczką złotą oraz dwuzębnym widelcem. Wszyscy uczestnicy uczty weselnej posługiwali się własnemi palcami, zamiast widelca, który był jeszcze nieznany w Wenecji. Natomiast łyżki były już w użyciu. Damy weneckie, idąc za przykładem księżniczki, pozamawiały u złotników widelce podobne temu, jakim posługiwała się Argila.

Trwało jednak długo, zanim widelec znalazł drogę i do innych krajów. Dopiero około 1360 roku przyjął się w całej Italji zwyczaj posługiwania się widelcem. We Francji wszedł widelec w użycie około r. 1370 na dworze królewskim, a do domów mieszczańskich i szlacheckich przedostał się dopiero około 1550 roku. Do Anglji zawędrował widelec z Wenecji w r. 1608. W ogólne zaś użycie w Europie wszedł widelec dopiero w XVII stuleciu, gdy przestał być rzadkiem ubraniem stołu wysoko postawionych osób, a wyrabiany z cyny czyli stali, taniością swą i praktycznością zdobył sobie popularność i wśród maluczkich.

Zmniejszenie się ruchu budowlanego.

Ruch budowlany znacznie się skurczył. Według Instytutu Badania Konjunktur wskaźnik zatrudnienia spadł z 73.5 w sierpniu do 66.6 we wrześniu, podążając za ruchem wskaźnika ładunków materjałów budowlanych, który już w lipcu wykazał silny spadek, a we wrześniu ponownie się obniżył (97.8 wobec 102.4 w sierpniu). Jak wykazuje stan zbytu poszczególnych materjałów, wrzesień — październik był okresem intensywnego wykańczania domów, natomiast prace murarskie były bardzo ograniczone.

Wzrost bezrobocia wśród robotników budowlanych zaczął się w bież. roku bardzo wcześnie, w pierwszej połowie września. Objął on już prawie wszystkie okręgi, przyczem najsilniej dotąd występował w Poznaniu, Łodzi i Krakowie, w mniejszej natomiast mierze w Warszawie i Lwowie.

WŚRÓD NOWYCH KSĄŻEK.

Trzy nowe powieści Gebethnera i Wolffa:

Zdzisława Kleszczyńskiego — „Tyran", Jerzego Ostrowskiego — „Kobuz", Stanisława Szpotańskiego — „Wróżka".

„Tyran" Kleszczyńskiego posiada wszystkie cechy jego nasowego pióra — rozmach, werwę, żywość i temperament. Dzieje natrafiającej na tragiczne przeszkody ale zwycięskiej miłości inżyniera Grawiny i pani Marty Gronowskiej, nie są, jakby to na pierwszy rzut oka się zdawało (miłość do osoby, związanej już węzłem małżeństwa) argumentem, popierającym tezę o sile kryzysu małżeństwa i rodziny. Jeśli są argumentem — to tylko przeciw małżeństwom złym, a na rzecz prawdziwego i świadomego siebie uczucia — tej podstawy ludzkiego współżycia. Autor „Żywota Kolombiny" ujął w ten sposób sprawę z taką siłą przekonania i wdziękiem, i takie życie umiał tchnąć w swoich bohaterów, że „Tyran", stanowiąc wysoko wartościowy i trwały dorobek naszej beletrystyki, będzie niewątpliwie najpoczytniejszą książką sezonu.

„Kobuz" Jerzego Ostrowskiego, ukazujący się obecnie w druku, jest w pewnym sensie powieścią awanturniczą, której treść została rzucona na tło życia kolonistów w Brazylji. Awanturniczą — przez tę żyłkę nowoczesnego conquistadora, która pcha bohatera tytułowego do coraz nowych wydarzeń, i w pogoni za wciąż nowem przeżyciem każe mu zapominać o celu, dopiero oo, choćby kosztem śmiertelnego wysiłku, osiągniętym, choćby cel ten był ukochaną, z trudem zdobytą kobietą.

Świetna znajomość egzotycznego tła, wykorzystana w powieści przez bystrą i niezawodną obserwację autora, ciekawie ujęty typ bohatera głównego i postaci drugoplanowych, interesująca i trzymająca w ciągłem napięciu uwagę czytelnika fabuła powieści, czynią z „Kobuza" bardzo poważną pozycję w naszym dorobku powieściowym ostatnich lat i zapewnią mu szeroką poczytność. Książkę zdobi barwna, charakterystyczna okładka K. Sopoćki.

„Wróżka", ostatnia powieść Stanisława Szpotańskiego, poza przykuwającą uwagę czytelnika fabułą, przynosi szereg, związanych mocno z tą fabułą, ale opartych na rzeczywistości danych, dotyczących interesującego zjawiska — jasnowidztwa.

Autor „Wróżki" miał możność zetknąć się z niem bezpośrednio i obserwować — i objawy — i ludzi, to też książka jego, przynosząca owoc tych przetrawionych obserwacyj, wzbudzi niewątpliwie zaciekawienie szerokich sfer czytelników, których interesują tak mało zbadane a ważne właściwości ludzkiego ducha, tembardziej, że Szpotański, wprowadzając je do powieści, unika częstych w takich razach, a odbiegających od toku opowiadania dygresyj, ale splata je z treścią książki w żywą, organiczną całość.

Barwną okładkę książki rysował K. Sopoćko.

Ze srebrnego ekranu.

Król Bulwarów.

Wytw. Pathe - Natan, reż. Pierre Colombier, w gł. roli Georges Milton. Kino: „Palace".

W „Królu Bulwarów" uczyniono możliwie najwyższy wysiłek w kierunku ożywienia i zindywidualizowania oklepanych filmów o śpiewakach ulicznych. Colombier wyratował się z opresji, łącząc (ubogi zresztą) motyw piosenki bulwarowej i paryskiego „Kasyna pod gołem niebem" z motywem sportu. Obraz jednak nabiera życia i podoba się dopiero przez doskonałą grę i kapitalny typ Georges Miltona, który napewno stanie się niebawem ulubionym komikiem ekranu.

W kinie **Pan** wyświetla się po raz pierwszy we Lwowie czeski film wytwórni A-B, reżyserji Tintnera, p. t.

O krok od hańby

Kto zna filmy Lamacsa i Anny Ondra, ten dozna pewnego zawodu, patrząc na banalny obraz Tintnera. Jest to jednak film o dużej wartości propagandowej, a zarazem jeden z tych obrazów, które szerokim sferom publiczności mogą dać wiele dodatnich wrażeń.

Treść obrazu obraca się dokoła smutnych, ale szczęśliwie zakończonych dziejów rzemieślniczej rodziny; pewien prymityw gry wynagradzają piękne i staranne zdjęcia.

J. G. Ł.

Z frontu wyborczego 48 okręgu.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Dnia 3 listopada br. odbyło się w Mierzyńcu, koło Przemyśla, zebranie przedwyborcze, na które przybyło szereg delegatów z okolicznych gmin.

Zebranie zagaił i przewodniczył kierownik szkoły p. Wojdanarski. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił poseł Burda (B. B. W. R.). Na wniosek jednego z włościan uchwalono zawiązać komitety wyborcze w każdej gminie i z całych sil poprzeć listę Nr. 1.

* * *

Z inicjatywy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Przemyślu, powstał na terenie 48. okręgu Wyborczego, Akademicki Komitet Wyborczy Młodej Polski, do którego wybrani zostali p. Olejnik Leon przewodniczącym, p. Augustyn Józef sekretarzem, p. Mińczak Emil skarbnikiem, pp. Kocior Tadeusz, Freudmanówna Helena i Wróblewska Felicja, członkami.

Zebranie zagaił i przewodniczył p. Miszczak Tadeusz, przewodniczący Z. P. M. D. Referat o obecnej sytuacji w kraju wygłosił poseł Wójtowicz z B. B. W. R.

Uchwalono szereg rezolucji, w których młodzież akademicka postanawia jak najenergiczniej poprzeć listę Nr 1.

S. Ch.

Rozporządzenie o uprawnieniach komisarzy Kas Chorych.

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie uprawnień komisarzy organizacyjnych i zarządzających Kas Chorych.

Kwestja ustalenia nowych uprawnień komisarzy pozostaje w związku z reorganizacją i scaleniem Kas Chorych na terenie całej Polski.

O zaradzenie brakowi wody przy pożarach.

W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie w sprawie propagandy budowy racjonalnych studzien, z uwagi zarówno na wymogi sanitarno-higjeniczne, jak i na usprawnienie akcji ratunkowej na wypadek pożarów.

We wszystkich oddziałach straży pożarnej na terenie całej Polski mają być powołani referenci wodni, którzy czuwać będą nad zapewnieniem we wszystkich miejscowościach dostatecznej ilości wody na wypadek pożaru.

Referenci wodni straży pożarnych pracować będą pod kierunkiem i kontrolą Wojewódzkich referentów wodnych. W najbliższym czasie Ministerstwo spraw wewnętrznych ustali najwłaściwszy typ studzien, odpowiadający zarówno wymogom sanitarnym, jak i wymogom bezpieczeństwa.

Koncert chóru operowego.

Muzykalny Lwów będzie miał w sobotę dnia 7 listopada w sali Teatru Nowości niebywałą atrakcję w postaci wspaniałego wieczoru operowego w wykonaniu chóru operowego i artystów opery pp. Szlemińskiej, Grifflównej. Fischerowej, Falkenberg oraz Wiśniewskiego, Kielarskiego, dr. Tysiaka i Bendera, pod dyrekcją znanego i cenionego kapelmistrza Dagoberto Polzinettiego, który całą swoją ambicję włożył w bogaty i urozmaicony program złożony z aryj i wyjątków zespołowych oper jak: III akt z Halki, akt w świątyni z Aidy, III akt z Siły Przeznaczenia i w. i.

Karny i wokalnie najlepszy zespół w Polsce oraz wybitne nazwiska solistów dają pełną gwarancję wysokiego poziomu artystycznego, przystępne zaś ceny biletów, bo od 1 do 4 zł. dadzą możność zamanifestowania społeczeństwu lwowskiemu, że Lwów operę mieć musi oraz możność doraźnej pomocy bezrobotnym członkom zespołu chórowego, którzy od wielu miesięcy znajdują się w krytycznem położeniu materjalnem. Początek o godzinie 7.45. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seifartha przy ul. Akademickiej oraz w dniu koncertu przy kasie.

Wojskowa Wystawa oświatowa.

W gmachu Domu Emigracyjnego przy ul. Wiśniowieckich l. 4 II p. jest pomieszczona Wojskowa Wystawa Oświatowa z okazji odbywającego się równocześnie w tym gmachu kursu oświatowego dla oficerów-referentów oświatowych z większych miast całej Polski.

Wystawa jest otwarta codziennie w godzinach od 11-tej do 18-tej, aż do niedzieli dnia 15 listopada b. r. włącznie. Wstęp bezpłatny.

Zwiedzić ją powinni wszyscy, którzy pragną zapoznać się z rozwojem i wynikami pracy oświatowo-kulturalnej i wychowawczej nad żołnierzem, oraz z wydawnictwami dla celów pracy oświatowo-kulturalnej i wychowawczej wśród dorosłych.

Na Wystawie są pomieszczone eksponaty lwowskiego, warszawskiego, poznańskiego, jarosławskiego i innych garnizonów, eksponaty Polskiego Białego Krzyża z Warszawy, Towarzystwa Szkoły Ludowej, Instytutu Oświaty Dorosłych w Warszawie, Instytutu Teatrów Ludowych, Poradni Bibljotecz., Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego, Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszchn. Książnicy-Atlas, Ossolineum, Wojsk. Instytutu Naukowo-Wydawn., Adm. „Wiarusa" i „Żołnierza Polskiego" i wielu innych.

Droga samochodowa na szczyt Etny.

Na przyszłą wiosnę mają być ukończone — jak donoszą z Rzymu — prace nad budową na wyspie Sycylji drogi, która wywoła prawdziwą sensację śród automobilistów, gdyż umożliwi im jazdę z Catanji przez Nicolosi, na najwyższy taras wiecznie dymiącego wulkanu Etny i to samochodami średniej mocy bez użycia nawet hamulców.

Droga ta długości dziewiętnastu kilometrów, a szerokości ośmiu metrów na całej swej długości, pokryta asfaltem, jest tak przeprowadzona, że spadek jej rzadko sięga siedmiu na sto metrów, a kończy się na wysokości 2.000 metrów, na tarasie, z którego sterczy szczyt z kraterem wulkanu.

Niektórzy ludzie przedsiębiorczy mówią już nawet o budowie na tym tarasie zabezpieczonych przeciwko trzęsieniu ziemi hotelów, w których turyści znajdą ostatni wyraz komfortu i będą mogli nasycać wzrok wspaniałym widokiem tuż u podstawy groźnego krateru.

Ale największą sensacją będzie chyba to, że ponieważ na tej wysokości śnieg pokrywa zbocza wulkanu przez pół roku, narciarze więc cieszyć się będą mogli sportem ulubionym dłużej, niż gdzieindziej, a przytem jeżeli zmarzną, znajdą o sto metrów wyżej wciąż ziejący gorącem krater, nad którym będą się mogli rozgrzać.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

XVI Nc. 73/31/3. XVI Nc. 74/31. Edykt. Na wniosek dra Stanisława Niedzielskiego w Borysławiu zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tychże, aby do dni 60-ciu licząc od dnia płatności t. j. 15 października 1931 przedłożył weksle podpisanemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna weksle za umorzone i bez znaczenia. — Dwa weksle, jeden na 110.25 dol., drugi na 111 dol., wystawione przez „Gazonafta" Ska z o. p. w Borysławiu inż. Skoczyńskiego, podpisane przez żyranta Stanisława Niedzielskiego, płatne 15 października 1931 w Borysławiu na zlecenie dra Stanisława Niedzielskiego. 8593

Sąd grodzki, Oddział XVI.
Drohobycz, 15 września 1931.

Nc I. 315/31. Firmie M. Blumenfrucht w w Będzinie zginął weksel na 200 zł., płatny 20 kwietnia 1931 wystawiony w Rajczy przez J. Robinsohn na zlecenie J. Robinsohn z żyrami J. Robinsohn, Zakłady Chemiczne „Strem", M. Blumenfrucht. Posiadacza tego weksla wzywa się, aby w dniach sześćdziesięciu najpóźniej 9 stycznia 1932 zgłosił się i okazał Sądowi tutejszemu weksel. 8586

Sąd grodzki.
Milówka, 20 października 1931.

V. Nc. 258/31/2. Umorzenie. Na wniosek Firmy „Pilak" z dnia 15 października 1931 V. Nc. 258/31 jako posiadaczki zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla na 200 zł., wystawionego w Kołomyi, płatnego 5 listopada 1931 w Kołomyi, akceptowanego przez Abrahama Zimera i żyrowanego przez Szulima Wieselberga. Posiadacza weksla wzywa się do przedłożenia go Sądowi do 5 stycznia 1932 z tem, że po upływie tego terminu uzna go Sąd za umorzony. 8594

Sąd grodzki, Oddział V.
Kołomyja, dnia 15 października 1931.

FIRMY.

Firm. 72/30/Spółdz. 351. Uchwała. Przy firmie „Nadija" kooper. z obm. porukoju w Bokowie zarządza się wpis następującej treści. Na walnem zgromadzeniu członków powyższej spółdzielni odbytem w dniu 15 marca 1930 uchwalono wybrać w miejsce ustępujących członków zarządu Pawła Kohuta i Ołeksy Czopeja nowych w osobach Stefana Lewickiego i Iwana Furdeja. Data wpisu 2 sierpnia 1930. 8584

Sąd okręgowy, Wydział I.
Brzeżany, 2 maja 1930.

LICYTACJE.

E. II. 2793/30. Strona zobowiązana Zofja Michałowicz. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Piotra Łunia w Zniesieniu przez dra W. Rechena adwokata we Lwowie odbędzie się dnia 15 grudnia 1931 o godzinie 11-tej przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Gminy miasta Lwowa whl. 4107/I. Dom parterowy murowany z cegły, frontowy przy ul. Łyczakowskiej Nr. 71. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 6.976 zł. Najniższa oferta 3.488 zł. Do realności whl. 4107/I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna i krata do okna oszacowane na 132 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8525

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 14 września 1931.

E. 1794/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Chaji Sary Goldberg odbędzie się dnia 12 listopada 1931 godz. 10 w tut. Sądzie biuro Nr. 9 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja 16/24 części realności whl. 329 gminy Grybów. Wartość szacunkowa 33.441 zł. Najniższa oferta 16.720 zł. 50 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. 8583

Sąd grodzki.
Grybów, 26 lipca 1931.

V E. 2511/31. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1931 godz. 11 odbędzie się w biurze Nr. 10 (Pfefferówka) sprzedaż 3/10 części whl. gminy Przemyślany z pbud. 179 wraz z domem mieszkalnym. Wartość szacunkowa 4.664 zł. 90 gr. Najniższa oferta 2.332 zł. 45 gr. Prawa, wobec których licytacja byłaby nielopuszczalna, należy zgłosić przed licytacją.

Sąd grodzki.
Przemyślany, 12 października 1931. 8584

E. 947/31. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1931 godz. 10 przedpoł. odbędzie się licytacja w Sądzie tutejszym sala 7, whl. 803 gm. Krzywcze pgr. 1139 rola. Wartość szacunkowa 900 zł. Najniższa oferta 600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, 15 października 1931. 8585

E. 1796/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Dawida Suchera w Czortowcu odbędzie się dnia 2 grudnia 1931 w tut. Sądzie licytacja 2/5 części parceli gruntowej lk. 3227/2, 3290/7, 3767/23, gm. Czortowiec Wasyla i Dmytra Kostiuków własnej, wartości szacunkowej 1120 zł. Najniższa oferta wynosi 746 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw dotyczących powyższej realności.

Sąd grodzki, Oddział I. 8595
Obertyn, dnia 24 października 1931.

E. 812/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Papi Bretler w Kołomyi odbędzie się dnia 3 grudnia 1931 w tut. Sądzie licytacja 13/84 części z połowy pgr. lk. 891 obj. whl. 1097 gm. Dżurków oraz pgr. lk. 999/1 i pgr. lk. 3631/2 tej samej gminy obj. whl. 629 Mikołaja Kiszczuka i Józefa Andrejczuka własnych. wartości szacunkowej 789 zł 68 gr. Najniższa oferta wynosi 526 zł. 46 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw dotyczących powyższych realności. 8596

Sąd grodzki, Oddział I.
Obertyn, dnia 23 października 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 844/31/19. Ogłoszenie. Sąd grodzki w Radymnie oznajmia, że arkusze posiadania wraz ze sprostowanemi spisami, z kopjami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń gminy katastr. Tuchla złożone są w tut. Sądzie do powszechnego przejrzenia, oraz, że dalsze dochodzenia w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania prowadzone będą dnia 18 listopada 1931 w Urzędzie gminnym w Tuchli. 8597

Sąd grodzki, Oddział IV.
Radymno, dnia 4 listopada 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 46/31. W sprawie układowej dłużnika Feiwla Silfena w Przemyślu wyznaczono ponowną audjencję na 23 listopada 1931, godz. 9 rano. 8565

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 19 października 1931.

Sa 48/31. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Samuela Rechesa, kupca w Niżankowicach. Komisarz układowy sędzia Sądu okręgowego Eljasz Eisner w Przemyślu. Zarządca układowy Samuel Fischler w Niżankowicach. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 10 listopada 1931, godzina 10 rano. Wierzytelności należy zgłosić do 9 listopada 1931. 8566

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 października 1931.

I. Sa 35/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Spiry, kupca w Dukli. Komisarz ugodowy Dr. Fryderyk Rużyczka, Naczelnik Sądu grodzkiego w Dukli. Zarządca ugodowy Dr. Samuel Landau, adwokat w Dukli. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Dukli dnia 16 listopada 1931, godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 listopada 1931. 8569

Sąd okręgowy, Wydział I.
Jasło, dnia 7 października 1931.

Sa 51/31. Edykt. W postępowaniu ugodowem Dawida Pleisnera w Jarosławiu wyznacza się audjencję układową na dzień 4 listopada 1931, godz. 11, na którą się wierzycieli wzywa. 8570

Sąd grodzki.
Jarosław, dnia 14 października 1931.

I. Sa 82/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa i Rozalji Pyków w Białej Nr. 211 ad Maków Podhalański otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra Benedykta Kasprzyka, Nacz. Sądu grodzkiego w Makowie Podhal. Zarządcą ugodowym p. Karola Durę, adwokata w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 4 grudnia 1931 r. w Sądzie grodzkim w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Makowie na dzień 11 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. 8556

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 2 listopada 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 75/31. Mikołaj Matjasz, urodzony w Kwaszeninie dnia 18 grudnia 1882, syn Michała i Anny, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 10 pp. armji austr.-węg. Wzywa się, by do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Schafflowi w Przemyślu. 8567

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 października 1931.

T. 62/28. Grzegorz Tuchaj, syn Grzegorza, urodzony w Baszni 1875, zamieszkały w Surochowie, żołnierz, od 1914 nie daje znaku życia. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Ameisenowi, adwokatowi w Przemyślu. 8568

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 kwietnia 1928.

T. 515/30. Michał Diaczek urodzony 1894 w Uhercach niezabitowskich jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8502

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 września 1931.

T. 462/30. Iwan Mucha urodzony 1901 w Kiernicy zaginął jako żołnierz polski. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8503

Sąd okręgowy.
Lwów, 30 września 1931.

T. 164/30. Jan Bujak syn Franciszka i Katarzyny ur. 7 października 1871 w Łętowni i tam ostatnio zam. we wrześniu 1914 r. zabrany przez Rosjan na forszpan od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8490

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 27 kwietnia 1931.

I. T. 74/30/5. Jan Cichorczyk, urodzony 16 czerwca 1871 w Porębie wielkiej, żołnierz 32 p. p. austr. zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 8445

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 9 maja 1931.

I. 2. T. 50/31/6. Edykt. Paweł Maczuszyniec (vulgo Matuszyniec) ur. 24 grudnia 1876 w Cecorach jako żołnierz austr. miał rzekomo umrzeć w szpitalu wojskowym w Ołomuńcu w 1916 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8545

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Brzeżany, 23 czerwca 1931.

I. T. 17/31. Edykt. Jędrzej Michalski rel. rzym. kat. syn Jana i Katarzyny z Borszczowskich urodzony 3 października 1889 r. w Krajowicach powiat Jasło, żołnierz 57 p. p. armii austrjackiej zaginął w Kijowie w lecie 1916 r. Kto ma o nim wiadomość winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia. 8582

Sąo okręgowy, Wydział I.
Jasło, 23 marca 1931.

T. 77/31. Edykt. Bazyli Gamuga syn Michała i Marji Sikorskiej ur. 29 kwietnia 1873 w Buszczu biorąc udział jako żołnierz austr. na froncie włoskim zmarł 22 stycznia 1917 w szpitalu Berat. Od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 8580

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 3 lipca 1931.

I. T. 39/31. Edykt. Paraskewja Gynda, rel. gr. kat., córka Teodora i Ansatazji z Beków, urodzona w Zyndranowej pow. Krosno, wyrobnica, w poszukiwaniu za pracą wyjechała do Ameryki przed przeszło 40 laty, nie dając więcej znaku życia. Kto ma o niej wiadomość winien o tem donieść w ciągu roku od ogłoszenia. 8591

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 30 września 1931.

I. T. 50/31. Edykt. Jan Serafin, syn Adama i Julji z Kozaków, urodzony 3 lutego 1885 w Swoszowej powiat Jasło, wyrobnik, zaginął w Ameryce około 1916 roku. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem w ciągu roku od ogłoszenia. 8590

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 5 października 1931.

I. T. 53/31. Edykt. Antoni Jantoń, rel. rzym.-kat., syn Franciszka Jantonia i Marji z Nawracajów, urodzony w Nawsiu brzosteckim dnia 9 czerwca 1891 roku, żołnierz 57 p. p. armji austrjackiej, zaginął na froncie rosyjskim w roku 1915. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia. 8589

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 21 października 1931.

IV. T. 103/26. Edykt. Jurko Czarnosz, rel. rzym.-kat., syn Jana i Ewy z Biletów, urodzony 11 kwietnia 1883 r. w Czarnorzekach powiat Krosno, żołnierz armji austrjackiej, zaginął na wojnie w roku 1914. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia. 8588

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 1 listopada 1931.

„Młoda Matka". Dwutygodnik. Ostatni Nr. 21 dwutygodnika „Młoda Matka" przynosi nam wiele pożytecznych i interesujących artykułów, spis których poniżej podajemy: „Jesień, a nieżyty dróg oddechowych" — Dr. S. Srednicki, „Przeziębienia a gruźlica" — Dr. S. Popowski, „Pielęgnowanie pępka u noworodków" — Dr. Jerzy Wiszniewski, „Sezonowe soki dla niemowląt" — Dr. T. Lewenfiszowa, „Jeszcze o nadmiarze zabawek" — Dr. J. Bogdanowicz, „Bajka w życiu dziecka" — Dr. C. Bańkowska, „Nasze nerwy" — Zofja Węgrzynowiczowa i wiele innych. — W „Radach Praktycznych" modele sukienki i ubranek dla chłopców, oraz wzory na zabawki z tektury i przeginanki. — Na tablicy robót wzór na kapę na wózek — haft „Richelieu".

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 7 listopada.

LWÓW (381). Godz. 10.00—11.00: Trans. z Poznania. Msza św. polowa z okazji odsłonięcia pomnika poległych jeńców francuskich w 1870/71 r. — 11.40: Trans. z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: II-gi Poranek szkolny radjowy p. t.: „Poranek Ormiański". — 13.15—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. Ignacy Targ. — 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.55: Audycja dla młodzieży. „Mały Mozart" feljeton z ilustracją muzyczną. Przy fortep. Macio Striks. — 16.20: Trans. z Krakowa. „Jak mieszkano w czasach przedhistorycznych" wygł. prof. Józef Żurawski. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.00: Trans. z Willna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. — 18.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.05: Trans. z Krakowa. Słuch wisko dla dzieci starszych. „Król-Żebrak" według Marka Twaina. — 18.30: Trans. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. — 18.50: Rozmaitości. — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw. — 19.40: Odczytanie programu. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 20.15: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna o Leharze. — 20.30: Trans. z Wiednia. Koncert europejski. W programie utwory Franciszka Lehara. Wykonawcy: Wiedeńska ork. firharmoniczna pod dyr. kompozytora oraz Adela Kern (sopr.) i Koloman Pataky (tenor). — 22.00: Trans. z Warszawy. „Najwonniejsza z wysp Korsyka" wygł. p. Ludomir Missiuro. — 22.15: Koncert chopinowski w wyk. p. Heleny Ottawowej. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 22.45: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.50: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.55: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5 listopada.

Na Giełdzie transakcje w owsie, ziemniakach i egzekutywne kupno otrąb jęczmiennych. Ceny narazie utrzymane. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwołoczyska:

Owies małopolski 22.— do 22.50, ziemniaki przemysłowe 4.— do 4.25.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 5 listopada.

Masło deserowe 330.— do 350.—, masło stołowe 300.— do 310.—, masło kuchenne 250.— do 270.—.

Twaróg gospod. 60.—, twaróg mlecz. solony 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne 25.— do 32.—.

Jaja eksport. 51/54 kg. 195.— do 199.50, jaja 48/51 kg. 164.— do 168.50, jaja orygin. ponad 48/51 kg. 158.50 do 161.—.

Mleko i masło utrzymują się w cenie. Jaja podrożały, przy zwiększonym popycie za gatunkami cięższemi.

Usposobienie ożywione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 listopada.

WALUTY: Dolary 8.87

PAPIERY PROCENTOWE: 5% poż. konwersyjna 41.00; 7% poż. stabil. 58.25.

DEWIZY: Belgja 124.60; Holandja 360.15; Londyn 33.70; Nowy Jork telegr. 8.92; Paryż 35.05; Praga 26.41; Szwajcarja 17430; Berlin 211.75; Włochy 46.45.

AKCJE: Bank Polski 110.—; Ostrowiec 30.—.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.
LW. 13667/31.
W. III.

We Lwowie, dnia 3 listopada 1931.

OGŁOSZENIE — PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na rozbiórkę trzypiętrowego domu murowanego przy pl. Gołuchowskich L. 9.

Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 16-go listopada br. godz. 12-ta, Ratusz, III. p. Wydz. III., drzwi Nr. 114.

Wszelkich wyjaśnień udziela Oddział Architektury codziennie między godz. 12 a 14.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór ofert. 8579

Wiceprezydent m. Lwowa:
Inż. Kolbuszowski w. r.

ZARZĄD SPÓŁKI „CHODORÓW"

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie

zawiadamia, że dnia 19. listopada 1931 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się w Biurze Generalnej Dyrekcji Spółki we Lwowie przy ul. Zimorowicza 19.

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Sprawozdanie i przedłożenie bilansu oraz rachunku Zysków i Strat za rok obrachunkowy 1930/31.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie przedłożonego bilansu i udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Zarządowi.
4. Wniosek co do rozdziału czystego zysku.
5. Wnioski Akcjonarjuszów.

P. T. Akcjonarjusze chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu zechcą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć w Kasie Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie, w Kasie Powszechnego Banku Związkowego we Lwowie lub w Kasie Warszawskiego Banku Dyskontowego, Oddział we Lwowie za pisemnem poświadczeniem, które będzie służyć jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Powyższe poświadczenie opiewać będzie na nazwisko i będzie podawać ilość akcji i głosów przysługujących upoważnionemu Akcjonarjuszowi.

Legitymacja służyć może tylko osobie w niej wymienionej lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Powyższe poświadczenie na złożone akcje winni Akcjonarjusze chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu złożyć w Biurze Generalnej Dyrekcji Spółki we Lwowie najpóźniej do dnia 13. listopada 1931 r.

Zdeponowane akcje mogą być po Walnem Zgromadzeniu podjęte w Instytucji, w której zostały złożone za zwrotem otrzymanego poświadczenia lub też za potwierdzeniem odbioru i oddaniem potwierdzenia Spółki, że wydane na złożone akcje poświadczenie u niej złożone zostało.

„CHODORÓW"
SPÓŁKA AKC. DLA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO
W CHODOROWIE

Inż. S. Kremer *W. Rozpłochowski*

MEBLE

sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe, kuchenne, solidnie wykonane poleca

MIEJSKA WYSTAWA

Lwów, Plac Halicki 10 — (w podwórzu).

OGŁOSZENIE LIKWIDACJI.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 5 lutego 1922 postanowiono rozwiązać Spółkę Oszczędności i Pożyczek w Kadłubiskach powiatu brodzkiego. — Ks. A. Kinal, przewodniczący Spółki. 8574-3

EGZEMĘ leczy radykalnie maść Egzemol laboratorjum A. Klippla, Warszawa, Grochowska 87 c. Żądać w aptekach. 7765-20

FILIP MACDONALD. 27)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Daruj, stara. Spotkałem się z jednym ciekawym facetem. Przyjechał tu na urlop. Dawniej służył w policji. Stoi Pod Koniem i Ogarem. Nazywa się Spike, czy coś podobnego. Opowiadał mi nadzwyczajne rzeczy.

Murchowa postawiła przed mężem talerz z taką siłą, że solidny stół zachwiał się w posadach.

— A ty jemu, kłamczuchu!

— Jeżeli chcesz wiedzieć — odparł z godnością mąż, — to ci powiem, że mówiliśmy tylko o morderstwach.

Murchowa postawiła z hałasem czajnik z herbatą.

— Ucieszyłeś się za te wszystkie miesiące, co ci nie daję gadać o tem w domu. O, jakbym słyszała. I ten twój nowy przyjaciel też pewnie nie żałował języka. — Nalała herbaty do wielkiej filiżanki.

Murch pociągnął duży łyk herbaty, westchnął, otarł wąsy i rzekł:

— Jeżeli chcesz wiedzieć, to bardzo go to zaciekawiło. Bardzo. Mądry chłop. A takich — znów pociągnął łyk herbaty — jest bardzo mało. Bardzo.

Murchowa pociągnęła pogardliwie nosem, ale ciekawość wzięła w niej ostatecznie górę nad złym humorem. Usiadła przy stole i zapytała:

— Dlaczego on był taki ciekawy? Czy to oni mają mało morderstw?

— Moc — odparł tonem lekkiej urazy za nowego przyjaciela, małżonek. — Więcej — dodał z naciskiem — niż wie publiczność. Dużo więcej... I jakich morowych zbrodni! Ale był ciekaw, co policja myśli o zabójstwie Blackattera i jak my tu na prowincji przeprowadzamy takie sprawy i tak dalej. — Zarechotał z zadowoleniem. — Opowiedziałem mu wszystko od A do Z. Chwalił, że i londyńska policja lepiejby nie potrafiła. Ho, moja kochana! — rozparł się w krześle i spojrzał dalekim wzrokiem w perspektywę za oknem.

— To samo mówią tutaj — zauważyła uprzejmie Murchowa. — Sam naczelnik mówił.

Murch skinął głową.

— O, tak. — Choć on nie policjant — pułkownik Ravenscourt. Miło usłyszeć pochwałę od zawodowca... — Napił się herbaty z głośnem zadowoleniem.

— Naturalnie — potwierdziła małżonka.

6.

Antoni stał w drzwiach oberży i patrzył za oddalającym się ciężkiemi, chwiejnemi krokami Tomem, szczęśliwym, najedzonym Tomem, bogatszym o błyszczący scyzoryk i równie błyszczący srebrny pieniążek.

Gdy idjota zniknął w mrokach wieczora, odwrócił się, by wejść z powrotem do oberży i przystanął, nasłuchując. Poznał warkot swego własnego samochodu i zobaczył zdaleka sunący drogą snop białego światła. Niebawem przed podjazd zajechała maszyna, prowadzona przez White'a, z której wysiadła Łucja.

— Zimno, och, jak zimno! — zakwiliła, czepiając się ramienia męża. — Czy przywiozłeś z sobą frak, czy tylko smoking?

Antoni objął ją wpół.

— Chodź prędko się rozgrzać. Przywiozłem i jedno i drugie. Dlaczego pytasz? — Wprowadził ją do sieni i po schodach na górę do ich pokoju, gdzie buzował w kominku siarczysty, pomarańczowo-niebieski ogień.

Stanęła przed kominkiem, on zdjął z niej futro.

— Poco frak? — rzekła. — Dlatego, że dziś będziemy na przyjęciu. Zwróciła się do niego i chwyciła go za klapy marynarki. Oddychała szybko. Oczy jej błyszczały, a usta drżały z podniecenia. — Och, Antosiu, zdaje się, że nam losy sprzyjają. Słuchaj. Kiedyś mnie posłał do Marstona, myślałam, że zrobiłeś to umyślnie, żeby mi dać dowód, że mnie nie lekceważysz, ale że to było właściwie niepotrzebne... Nie próbuj przeczyć, bo wiem, że byłbyś zdolny do takiej rzeczy. Ale cokolwiek myślałeś — nie przerywaj — wyszło z tego coś dobrego. Kochanie, wszyscy byli! Co za szczęśliwy traf! Powiedziałeś nam po lunchu, że jesteś pewny, że jeżeli coś znajdziemy to tylko wśród „obywatelstwa".

— Kobieto! Kobieto! — jęknął Antoni. — Ja nigdy nie jestem „pewny". Ja się z takiemi wyrazami obchodzę ostrożnie. Powiedziałem tak: Nie możemy ignorować miejscowej elity. Jedynem możliwem ogniwem, łączącem X.-a z Bronsonem i Blackatterem jest szantaż. A nie szantażuje się człowieka, który nie ma nic. Powiedziałem tylko, że powinniśmy raczej pominąć biedotę, a sięgnąć do zamożnych i bogatych.

— Powiedziałeś — rzekła z subtelnem i nielogicznem oburzeniem Łucja — „szczególniej bogatych".

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%. — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem